WYDANIE: A B

Cena 10 groszy

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK XI. | PIĄTEK, 6-go STYCZNIA 1933 ROKU. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 5



LEBRUN, prezydent Francji, został odznaczony wielkim krzyżem Orła Białego.



CÓRKA RASPUTINA, występująca, jako tancerka w kabaretach nie otrzymała wizy wjazdowej do Polski.

PROTEST POLSKI W LONDYNIE

przeciwko wykorzystywaniu radja brytyjskiego dla propagandy antypolskiej. — Wystąpienie protestacyjne włoskiej ambasady

Oburzenie prasy angielskiej z powodu niesłychanej audycji

Londyn, 4 stycznia.

Ambasador Rzplitej w Londynie wystosował do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji notę, w której zwraca uwagę rządu brytyjskiego na fakt wykorzystania radja brytyjskiego dla wrogiej Polsce propagandzie.

Nota polska przytacza wypadek, jaki wydarzył się w noc Sylwestrową w czasie retransmisyj z różnych stacyj europejskich. Kiedy speaker radja brytyjskiego w swym komentarzu przy przełączeniu transmisji z Królewca na Warszawę, użył zwrotu mniej więcej następującego:

„Obecnie przez t. zw. korytarz polski, który przecina Niemcy na dwie części, przełączamy się do Warszawy, stolicy nowego kraju — Polski, który wydaje jedną trzecią swego budżetu na utrzymanie olbrzymiej armji“.

Nota polska zaznacza, że speaker radja brytyjskiego zamiast wykazać w tak uroczystej chwili rozpoczęcia nowego roku dobrą wolę w stosunku do wszystkich narodów, w sposób wybitnie złośliwy wykorzystał tę chwilę dla propagandy antypolskiej.

W interesie obustronnych dobrych stosunków nota polska żąda, aby incydent ten został zbadany celem zapobieżenia powtórzenia się podobnych wypadków na przyszłość.

Ambasada polska przesłała dzisiaj popołudniu do całej prasy angielskiej komunikat, zawiadamiając o fakcie złożenia noty i dając krótkie jej streszczenie.

Londyn, 4 stycznia.

Cała prasa londyńska podaje dzisiaj komunikat ambasady polskiej o złożeniu noty protestacyjnej z powodu propagandy antypolskiej, uprawianej w noc sylwestrową przez radjo angielskie.

Gazety podają do tego wyjaśnienia, uzyskane w tej sprawie ze strony polskiej. Dzienniki informują ponadto, że **również włoska ambasada zaprotestowała w drodze nieoficjalnej przeciwko zwrotom, użytym w noc sylwestrową, w programie radja angielskiego, skierowanym przeciwko Włochom.**

„Morning Post“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny, stwierdzając, że energiczna propaganda radja angielskiego w kwestji pacyfistycznej, nie zna czasem miary w dyskrecji. Ci, co słuchali programu sywestrowego, nie będą bynajmniej zdziwieni, **że te niezrozumiałe praktyki wywołały protesty dyplomatyczne ze strony zaprzyjaźnionych narodów, obrażonych krytyką radja angielskiego.**

„Pocóż, — pisze dziennik — zarzucać Polsce, że wydaje jedną trzecią część swego budżetu na utrzymanie armji? Włochom, że mówią o rozbrojeniu, a wciąż się zbroją? A Francji, że granice jej są pełne fortyfikacyj? Służy to mało pokojowi, a już zupełnie nie należy do funkcyj radja angielskiego“.

„Times“ czyni z protestu polskiego sensację dnia, poświęcając tej sprawie czołową kolumnę. Pismo zaznacza, że poraz pierwszy od czasu powstania radja angielskiego **obce państwo oficjalnie zaprotestowało przeciwko programowi.** Dziennik podaje obszerne wyjaśnienia, udzielone mu ze strony polskiej, podkreślając, że zarząd radja angielskiego nie miał nic do powiedzenia w tej sprawie.

Nota polska została natychmiast przesłana ministrowi Simonowi.

Groźne wypadki w Hiszpanji

Wybuch bomby w Oviedo. — Rząd stara się opanować sytuację

Paryż, 4 stycznia.

Donoszą z Barcelony, że

WYKRYTO TAM ZNÓW TAJNĄ FABRYKĘ BOMB.

Uwagę policji hiszpańskiej ściągnął na siebie samochód ciężarowy, przejeżdżający cały dzień regularnie w pewnych godzinach przez ulice miasta. Jeden z agentów policyjnych niepostrzeżenie udał się za szoferem i aresztował go w chwili, gdy ładowano na samochód bomby.

Obsługa fabryki, ostrzeżona na czas o zjawieniu się policji, zdołała zbiec.

Paryż, 4 stycznia.

Z Barcelony donoszą, że aktywność ekstremistów wzrasta w dalszym ciągu. Mnożą się nadal akty sabotażu. Wczoraj w Oviedo skutkiem

WYBUCHU DZIESIĘCIU BOMB,

podrzuconych przez ekstremistów, uległy zupełnemu zniszczeniu kable, doprowadzające prąd do tamtejszych kopalń. Skutkiem unieruchomienia kopalń straciło pracę 3000 robotników.

Licznych aresztowań dokonano wczoraj w Saragossie. Liczbę aresztowanych tam ekstremistów obliczają na 150 osób.

Paryż, 4 stycznia.

Hiszpański minister spraw wewnętrznych oświadczył korespondentowi Havasa, że obecna akcja teroru w Barcelonie oraz w okręgach górnych prowincji Asturji, jest dziełem anarchistów, którym chodziło o rozpętanie anarchji w całej Hiszpanji. — **Tylko dzięki zimnej krwi władz policyjnych oraz odpowiednim zarządzeniom rządu, udało się akcję sparaliżować.**

Zaciekłe walki na Dalekim Wschodzie

500 zwęglonych trupów w mieście, zajętem przez japończyków. — Chiny proszą o interwencję Ligę Narodów.

Peiping, 4 stycznia.

Według doniesień ze źródeł chińskich, japończycy zajęli Shan-Kai-Kwan. Miasto stoi w gruzach.

Wśród ruin leżą zwęglone trupy 500 żołnierzy i wielu osób cywilnych.

Chińczycy zostali wyparli do drugiej linji obronnej.

Do Czin-Wang-Tao przybyły 3 dalsze japońskie statki wojenne, usiłując wysadzić na ląd strzelców, jednakowoż wojska chińskie nie dopuściły do tego.

Pekin, 4 stycznia.

W Shan-Kai-Kwan od czasu zajęcia miasta przez japończyków panuje spokój. — Jak przypuszczają, ofenzywa została zlokalizowana.

Przedstawiciel Japonji w Pekinie oświadczył, że japończycy gotowi są szukać porozumienia, o ile skłonią się do tego również chińczycy.

Pekin, 4 stycznia.

Urzędowo donoszą, że wojska chińskie wycofały się z Szan-Haj-Quan. — Korzystają one z pociągów i reorganizują się obecnie pod ochroną pociągu pancernego pod Chin-Wang-Tao. Pociąg pancerny japoński patroluje na linji w kierunku Chin-Wang-Tao. Admirał Sir Howard Kelly, dowódca floty angielskiej na wodach chińskich, polecił udać się żołnierzom do Chin-Wang-Tao, celem **ochrony interesów japońskich.**

Czang-Sue-Lang w odpowiedzi na notę japońską, czyniącą go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa obecnego incydentu, **zrzucił odpowiedzialność na japończyków, domagając się od nich, aby w przyszłości zwracali się wprost do rządu chińskiego.**

**

Nanking, 4 stycznia.

Rząd chiński podał do wiadomości Ligi Narodów o walkach w Szan-Chai-Kwan.

Losy parlamentu niemieckiego

zależne są od stanowiska hitlerowców

Berlin, 4 stycznia.

Dzisiaj o godz. 4 popoł. zbiera się konwent senjorów Reichstagu w celu powzięcia decyzji w sprawie terminu zwołania plenum Reichstagu. Na najbliższy termin zwołania Reichstagu uchodzi dzień 17 b. m. Równocześnie projektuje się zwołanie plenum sejmu pruskiego.

Według doniesień prasy, rząd Rzeszy wyrazić ma na konwencie senjorów gotowość złożenia w każdej chwili deklaracji programowej i **opowiedzieć się za jak najszybszem załatwieniem wniosku o votum nieufności.**

O przyszłych losach parlamentu rozstrzygnie stanowisko, jakie zajmą hitlerowcy. Wrazie dojścia do otwartego konfliktu z rządem i rozwiązania Reichstagu, w kołach rządowych **zapowiadają rozpisanie nowych wyborów w terminie możliwie najszybszym.**

Shelby, 3 stycznia.

Podczas pożaru jednego z domów matka i 5-ro dzieci uległy zwęgleniu. Ojciec znajduje się w stanie krytycznym.

Sowiecki łamacz lodów „Małygin“

zderzył się z górą lodową i prawdopodobnie zatonął.

Berlin, 4 stycznia.

Donoszą z Kopenhagi, że ubiegłej nocy sowiecki łamacz lodów „Małygin“ zderzył się w północnej części Oceanu Lodowatego z górą lodową i doznał ciężkich uszkodzeń.

Na pokładzie znajdowało się przeszło 100 osób załogi. **Na pomoc tonącemu „Małyginowi“ pospieszył pierwszy łamacz lodów „Lenin“.**

Do rana stacje radjotelegraficzne otrzymywały kontakt z tonącym okrętem. O świcie „Małygin“ przestał odpowiadać na sygnały.

Studenci w roli bandytów.

Sensacyjna afera w Bukareszcie.

Wiedeń, 4 stycznia.

W Bukareszcie policja wykryła bandę włamywaczy, którzy w ostatnich czasach dokonali w stolicy Rumunji szeregu głośnych „wyczynów“.

Banda ta składała się ze studentów miejscowych uczelni wyższych pod wodzą również studenta, syna zamożnej i szanowanej rodziny bukareszteńskiej.

Członków bandy przyłapano w chwili kiedy zajęci byli rozbijaniem kasy w mieszkaniu pewnego muzyka, bardzo zamożnego człowieka.

Policja nie ujawniła nazwisk, zamieszanych w tę sensacyjną aferę, która w stolicy Rumunji wywołała wielkie poruszenie.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00.
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11—1 przed południem i od 5—7 wieczorem
ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem. (dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4—7 wieczorem.
ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany", Kraków. KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Pożar w mieszkaniu

Wczoraj wieczorem, o godz. 8 wybuchł pożar w mieszkaniu Samuela Steinera przy ul. Podbrzezie 2. — Wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się belka i sufit. Przybyłe dwa plutony straży ogień ugasiły.

Ceny na targowiskach

We wtorek, dnia 3 stycznia 1933 r. na placach targowych w Krakowie zanotowano następujące ceny:

Mleko niezbierane 1 litr 18—22 gr., Śmietanka słodka 1 litr 45—50 gr., Śmietana kwaśna 1 litr 1—1.20 zł., ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr., Masło deserowe 1 kg. 3.60—3.80 zł., Masło zwyczajne 1 kg. 2.80—3 zł., Jaja świeża szt. 12—14 groszy.

Ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., Buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr., Marchew 1 kg. 10—15 gr., Cebula 1 kg. 20—25 gr., Pietruszka 1 kg. 15—20 gr., Selery 20—25 gr., Włoszczyzna świeża 1 kg. 20—25 gr., Jabłka 80—1.40 zł.

Kury szt. 2—3.50 zł., Kaczki szt. 2.50—3 zł., Gęś żywa szt. 4.50—6.50 zł., Gęś bita szt. 4—5 zł., Indyczki, indyki szt. 5—10 zł., Zające szt. 2.50—3.50 zł.

Występy złodziejskie

Tadeuszowi Różkowi, szoferowi (ul. Kościuszki 5), skradziono z niezamkniętego garażu klakson wartości 240 zł.

Policja aresztowała Benjamina Wolfa Kleinmana lat 17 z Będzina (ul. Małachowskiego 2). Kleinman skradł swej siostrze garderobę, z którą zbiegł do Krakowa. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Kleinman chciał sprzedać drogocenne futro.

KOMUNIKAT SZKOŁY MUZYCZNEJ.

Dnia 15 stycznia 1933 rozpocznie prof. dr. Józef Reiss cykl wykładów z historji muzyki z bogatą ilustracją pierwszorzędnych sił artystycznych.

W połowie tegoż miesiąca rozpocznie też p. prof. Klechniowska z Warszawy wykłady na temat: Metodyka gry fortepianowej. Oba powyższe cykle dostępne będą dla szerszej publiczności.

Równocześnie donosi dyrekcja Szkoły, że uzyskała już zniżki kolejowe oraz zwrot ew. opłat dla dzieci urzędników państwowych i że zarezerwowała na wyższym kursie parę bezpłatnych miejsc dla wybitnie uzdolnionych uczniów.

Zgłoszenia i wpisy na drugie półrocze 1932/33 przyjmuje sekretarjat Szkoły codziennie od godz. 12—1 w poł. i od 5—7 pop.

KINO MUZEUM

wyświetla w piątek, sobotę i niedzielę film p. t. „Tarcan władca Dżungli" czyli dalsze dzieje Tarcana. Wspaniała epopea przygód, miłości i bohaterstwa w 30 aktach.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
O godz. 20-ej „Dom otwarty".

TEATR „BAGATELA"
O godz. 20-ej — premjera rewji „Raz a dobrze"

REPERTUAR KIN.

„ADRIA" — „Pałac na kółkach" (film polski).
„APOLLO" — „Pieśń Nocy" (Jan Kiepura).
„ATLANTIC" — Ziemia Niczvja".
„PROMIEŃ" — „On i jego siostra" (w roli gł. Anny Ondra i Vlasta Burian).
„SŁOŃCE" — „Miasto Cudów" (w gł. rol. Douglas Fairbanks, ponadto występ Bronowskiego jako Gandhi i c. k. Feldmarszałek.
„SZTUKA" — „Banda Babula" w roli George Milton.
„ŚWIT" — „Pat i Patachon" — Dzielni Wojacy.
„UCIECHA" — „Śpiew—całus—dziewczyna".
DOM ŻOŁNIERZA" — „Janko muzykant" (w rol. gł. Malicka, Conti).

DZISIEJSZY DYŻUR NOCNY W APTEKACH W KRAKOWIE.

Ul. Grodzka 22 „Pod Złotym Słoniem", tel. 102-03, Plac Matejki 3 „Pod Jagiełłą", tel. 156-11, ul. Sienkiewicza 2 „Nowowiejska", tel. 156-10, ul. Rakowicka 12 „Pod Trzema Gwiazdami", tel. 114-08, ul. Dietla 36 „Apteka Sternbacha", tel. 147-64.

W Podgórzu: Plac Zgody 18 „Pod Orłem".

Tajemnicza śmierć kupca krakowskiego

Samobójstwo, czy nieszczęśliwy wypadek

W domu przy Rynku Głównym 32, rozegrał się krwawy dramat.

Na podwórzu tego domu znaleziono około godz. 8 wieczorem leżącego bez życia lokatora, Wiktora Bromowicza.

Nieszczęśliwy miał roztrzaskaną czaszkę. — Przybyły lekarz **stwierdził śmierć.**

Bromowicz był znanym kupcem. — Miał on sklep przy ul. Szczepańskiej 1. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Od pewnego czasu był on chory i nie opuszczał mieszkania.

Wieczorem, wyszedł do ustępu i więcej nie wrócił. — Prawdopodobnie spadł on lub skoczył z ganku łączącego mieszkanie z ustępem.

Za samobójstwem przemawia fakt, **że barjera ganku była dość wysoka, tak że w razie nagłego zasłabnięcia, nie mógłby spaść.**

Należy zaznaczyć, że przyczyny ewentualnego samobójstwa nie są znane, albowiem był on człowiekiem dość majętnym i stosunki rodzinne były dobre. — Zmarły miał 55 lat i niedawno był wybrany do lutowej kadencji sądów przysięgłych.

Ś. p. Bromowicz osierocił żonę i 4-ch synów.

Laborant U. J. — zabójcą

Sąd odroczył rozprawę

W dniu 11 września ub. roku, wracał z Borku Fałęckiego do domu przy ulicy Ks. Józefa 54, laborant wytwórni surowic przy U. J. Franciszek Mistak.

W pewnej chwili napadło nań 4-ch mężczyzn. — Gdy Mistak rzucił się do ucieczki, nieznajomi poczęli go gonić. W ręku jednego z napastników dojrzał Mistak nóż, **tak że dobył rewolweru i strzelił.** — Kula ugodziła napastnika w brzuch powodując śmierć.

Zabitym okazała się Jan Karol Malik.

Wczoraj Mistak stanął przed sądem. Nie przyznał się do zabójstwa, oświadczając, że strzelał na postrach w powietrze. — Sprawę odroczono do dnia 25-go b. m. celem powołania nowych świadków. Sprawę prowadził s. o. Traczewski oskarżał prok. dr. Lewicki, bronił adw. Edmund Horowitz. Powództwo cywilne wnosił adw. dr. Jan Bardel.

Przed procesem Gorgonowej

Olbrzymie zainteresowanie rozprawą, która odbędzie się w końcu lutego

Rok temu rozegrała się w willi arch. Zaremby w Brzuchowicach ponura tragedja, której ofiarą padła ś. p. Lusja Zarembianka. Jak już podawaliśmy ponownia rozprawa o to morderstwo rozpocznie się z końcem lutego r. b. Będzie to ostatnia sprawa w czasie najbliższej kadencji sądu przysięgłych, gdyż potrwa ona kilkanaście dni.

Oskarżona Rita Gorgonowa nie otrzyma obecnie nowego aktu oskarżenia, zmieniona będzie tylko kwalifikacja zbrodni według nowej ustawy karnej.

Mimo, iż od rozprawy dzieli nas jeszcze okres 8-tygodni i mimo, że już raz przeżywała publiczność emocje, czytając sprawozdanie z majowego procesu Gorgonowej, zainteresowanie przyszłą rozprawą jest wprost niebywałe.

Już od dłuższego czasu zgłasza się do kancelarji sądowej publiczność z prośbą o bilety wstępu, które jednakowoż w ograniczonej ilości będą rozdane około 20-go lutego b. r. Miejsc siedzących dla publiczności będzie minimalna ilość gdyż cały środek dużej sali przysięgłych, na której rozprawa się odbędzie została zarezerwowana dla prasy, dla której ustawiony będzie specjalnie szereg stołów.

Gorgonowa przebywa w więzieniu, nie rozstając się z dzieckiem. Obecnie badą ją lekarz sądowy prof. dr. Jankowski. Skład trybunału, który będzie sądził Gorgonową zostanie dopiero w późniejszym terminie ustalony.

Oskarżenie popierać będzie prokuratur dr. Szypuła, bronić będą adwokaci: Ettinger z Warszawy, dr. Axer ze Lwowa i dr. Woźniakowski z Krakowa.

Echa tajemniczego morderstwa w Tenczynku

Gackowa i Dudek poraz drugi staną przed sądem

W lutym br. znajdzie się ponownie przed Sądem Przysięgłych w Krakowie sensacyjna sprawa morderstwa śp. Stanisława Gacka, rolnika z Tenczynka pod Krzeszowicami, dokonanej rzekomo przez żonę Eleonorę Gackową i jej kochanka Stanisława Dudka.

Sprawa ta, która przez długi czas zajmowała opinję naszego miasta, skończyła się w czerwcu 1932 r. zasądzeniem Gackowej na 9 lat, a Dudka na 3 lata więzienia. Sąd Najwyższy na skutek kasacji obrońców oskarżonych zniósł powyższy wyrok i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy przed innym trybunałem.

Jak nadmieniliśmy cała ta sprawa przedstawia się dalej nadzwyczaj tajemniczo i ponuro, — a celem jej wyświetlenia przygotowuje obrona cały szereg nowych wniosków dowodowych, które mają wykazać rolę oskarżonych w tej tragedji.

Jak się dowiadujemy obrońca Gackowej adw. dr. Knoebel wniósł ostatnio wniosek o ponowne zbadanie stanu umysłowego zasadzonej Gackowej. Opierając się na tem, że jej rodzina jest psychicznie anormalna, że w młodości była poważnie psychicznie obciążona, i że już w czasie pobytu we więzieniu zdarza sobie objawy depresyjno-manjakalne. Na stwierdzenie tego, oraz okoliczności jej nieszczęśliwego pożycia, obfitującego we wstrząsające momenty, zgłosił obrońca Gackowej nowych świadków.

Podczas rozprawy lutowej przesłucha Sąd również szereg świadków, zgłoszonych przez obrońcę Dudka, adwokata d-ra Warenhaupta, który reprezentował obronę na rozprawie kasacyjnej Gackowej i Dudka w Warszawie.

Z teatru im. Słowackiego

„Cyganerja"—Pucciniego

Kraków, który nie miał stałej imprezy operowej, stał się dzisiaj, jakby rezerwatem" sztuki w Polsce operowej w Polsce. W poniedziałek dnia 2-go b. m. usłyszeliśmy w partji Mimi Adę Sari ulubienicę pół świata, a przedewszystkiem Krakowa.

Jak zazwyczaj szczelnie zapełniona widownia, oklaskiem i kwieciem dziękowała znakomitej śpiewaczce za wspaniałą kreację.

Mary Djdur Załuska, córka znanego śpiewaka Adama Didura, debjutowała z powodzeniem w partji Musett'y. T. Szymanowicz jako Rudolf, śpiewał ładnie.

Doskonałą kreacje wokalnie i aktorsko stworzył K. Worch jako Marceli. Za popularną arję „do płaszcza" otrzymał oklaski przy otwartej scenie Adam Mazurek. Komparsowe role stworzyli pp. Mazurek, Wolak, Woźniak, Kopyciński.

Jak zawsze nasz znakomity chór był na wysokości zadania. Dyrygował Bolesław Wallek-Walewski.

B. R.

STANISŁAWA WYSOCKA ZJEŻDŻA NA GOŚCINNE WYSTĘPY DO KRAKOWA.

„MADEMOISELLE",

komedja Jakóba Devala, ostatnia nowość repertuaru scen polskich i zagranicznych, nieschodząca z repertuaru Teatru Nowego w Warszawie i Teatru Miejskiego w Łodzi od długiego szeregu miesięcy, będzie najbliższą premjerą teatru.

W komedji tej rozpocznie cykl gościnnych występów, niezrównana odtwórczyni roli tytułowej na scenie Teatru Miejskiego w Łodzi, znakomita artystka scen polskich, **Stanisława Wysocka.**

CYKL PRZEDSTAWIEŃ POPULARNYCH.

Od dzisiaj rozpocznie się na scenie krakowskiego teatru, w cyklu przedstawień popularnych, przegląd wszystkich utworów, które będą odegrane w **bież. sezonie nieodwołalnie** już po raz ostatni.

Cykl ten rozpocznie w dniu dzisiejszym, na przedstawieniu wieczornem, **po cenach zniżonych,** dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele".

Dalszy program cyklu przedstawień popularnych zapowiada, po raz ostatni w bieżącym sezonie „Wyzwolenie" Stanisława Wyspiańskiego, „Sułkowskiego" Stefana Żeromskiego, „Egipska pszenica" Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej), „Wilki w nocy" Tadeusza Rittnera oraz wznowienie granej w ubiegłym sezonie komedji Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach" z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej.

„BETLEEM POLSKIE",

jasełka Luciana Rydla, uzupełniona tekstem Antoniego Waśkowskiego, której dotychczasowe przedstawienia odegrane były przy zapełnionej widowni, zostanie powtórzona na przedstawieniach popołudniowych w piątek, dnia 6 stycznia i poniedziałek 9 stycznia.

ECHA ZACZADZENIA NA UL. KS. SIEMIASZKI.

W związku z naszą onegdajszą wiadomością o zaczadzeniu przy ulicy Ks. Siemiaszki zgłosiła się do naszej Redakcji p. Sitzmanowa, oświadczyła, że istatnie uległa w noc Sylwestrową zaczadzeniu, gdyż gospodarz zatkał jej komin.

Pani S. skarżyła się, że gospodarz z zemsty za niepłacenie przez nią czynszu mści się, zakłócając jej spokój, wybijając szyby, odsuwając dachówki nad jej izbą i i zatykając komin. Pani S. przeczy stanowczo, jakoby była chora na manję prześladowczą.

Lista sędziów przysięgłych

na kadencję lutową

1. Andrusiewicz Ferdynad, em. pułk.; 2. Bielawski Karol, kupiec; 3. Borejko Jan, em. kap.; 4. Borowiczka Tadeusz, em. prof. gim.; 5. Bromowicz Wiktor, kupiec; 6. Byliński Włodzimierz, dyr. brow.; 7. Chrząszcz Jakób, wł. realności; 8. Dębicki Bolesław, em. skarb.; 9. Doliński Stanisław, wł. realn.; 10. Dziekanowski Karol, em. pułk.; 11. Gwoździowski Antoni, współwł. firmy; 12. Jaśnikowski Jan, em. insp. szk.; 13. Karaszkiewicz Józef, em. insp. szk.; 14. Kawalec Józef, wł. realn.; 15. Kawat Roman, em. kap.; 16. Kępiński Tadeusz, em. starosta, 17. Kokurewicz Witold, urz. banku; 18. Lubowiecki Wojciech, em. por. 19. Dr. Macudziński Bolesław, przemysłowiec; 20 May Franciszek, em. nauczyciel; 21. Münnich Józe, księgarz; 22. Pawlik Karol, wł. realn.; 23. Peraus Wojciech, kier. brow.; 24. Piotrowski Józef, em. kap.; 25. Poniedziałek Wincenty, wł. realn.; 26. Poniński Edmund, wł. dóbr; 27. Potocki hr. Dr. Artur, wł. dóbr; 28. Trawiński Władysław, urz. Zakł. Ubezp.; 29. Tyszkiewicz Edward, wł. realn.; 30. Waligóra Dr. Jan, emeryt P. K. P.

PRZYSIĘGLI ZASTĘPCY.

1. Genowski Edward, insp. Tow. Vesta, 2. Jabłoński Michał, emeryt P. P.; 3. Kinzhuber Leopold, em. kom. P. P.; 4. Kościów Michał, em. polic.; 5. Krowicki Wincenty, dyr. brow.; 6. Łoziński Witold, wł. dóbr; 7. Michalski Ksawery, em. komis.; 8. Müller Paweł, współwł. realn.; 9. Otorowski Władysław, przemysłowiec, 10. Palczewski Stanisław, wł. realn.; 11. Poleski Józef, em. podkom. P. P.; 12. Skulski Dr. Juljan, im. insp. monop.; 13. Zajdzikowski Teodor, em. urz.; 14. Zawistowski Dr. Bolesław, przemysłowiec, 15. Zubczewski Zygmunt, prokurent.

Zamach na niepodległość Albanji?

Włochy dążą do aneksji królestwa albańskiego.—Opór króla Zogu.

Sensacyjny protest Jugosławji w Londynie

Londyn, 4 stycznia.

W Londynie panuje poważne zaniepokojenie z powodu sytuacji w Albanji.

Pos. jugosłowiański w Londynie Dzurycz oświadczył oficjalnie w Foreign Office, że **Jugosławja posiada wiarygodne informacje, iż Włochy przygotowują aneksję Albanji pod pozorem zaproponowanej Albanji unji celnej z Włochami.**

Wobec niemożności spłaty zaciągniętych przez Albanię pożyczek włoskich, **nacisk Rzymu idzie w kierunku anulowania tych długów wzamian za unję celną z Włochami.**

Polityka włoska, kierowana przez barona Alojsi, który jest twórcą sojuszu albańsko - włoskiego zawartego w Tiranie 1927 roku, **konsekwentnie dąży do protektoratu Włoch nad Albanja.**

Ponieważ integralność terytorjum Albanji, poręczona przez Wielką Brytanję, Francję, Włochy i Japonię w roku 1921 przewiduje w art. 2-im możliwość zwrócenia się Albanji o pomoc militarną do Włoch, **Jugosławja obawia się pu czu włoskiego w Tiranie i zdetronizowania króla Zogu**, który opiera się naciskowi Włoch, a to dla spowodowania zastosowania artykułu 2-go, odnośnego traktatu gwarancyjnego.

Dzjurycz oświadczył dalej Forreign Office, że **Jugosławia nie uzna unji celnej albańsko - włoskiej i będzie przeciwko niej ostro protestowała.**

Jugosławia wzywa Wielką Brytanję do zwrócenia uwagi Włoch, celem zapobieżenia konfliktowi, który **może poważyć pokój na Bałkanach.**

Pokrycie marki niemieckiej zmniejszyło się.

Berlin, 4 stycznia.

Ogłoszone dzisiaj sprawozdanie Banku Rzeszy na ultimo grudnia 1932 roku wykazuje w porównaniu z zestawieniem poprzedniego tygodnia znaczny przyrost depozytów o 328,5 miljonów marek oraz zwiększenie obiegu banknotów o 189,2 milj. mrk. Ponieważ środki **pokrycia wzrosły nieznacznie, gdyż o 2,5 milj. mrk. do kwoty 920 miljonów marek, przeto stosunek procentowy pokrycia zmniejszył się z 27,2 do 25,8 procent.**

Armja hiszpańska

liczyć będzie 100 tys. żołnierzy

Madryt, 4 stycznia.

(t) Naskutek rozporządzenia ministra spraw wojskowych armja hiszpańska składać się będzie obecnie ze 109.000 szeregowych, 7700 oficerów oraz 83 generałów. Oddziały piechoty liczyć będą 60.000 żołnierzy. Jest to znaczna redukcja stanu liczebnego armji, która nastąpiła naskutek braku funduszów.

11 tramwajarzy przed sądem w Warszawie.

Akt oskarżenia zarzuca im wywołanie zajść antypaństwowych podczas strejku.

Warszawa, 4 stycznia.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko jedenastu pracownikom tramwajów miejskich, oskarżonym o **wywołanie zajść o charakterze antypaństwowym podczas strajku tramwajarzy w lecie 1931 roku.** Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński. Oskarżenie wnosi wiceprokurator Rutkowski.

Akt oskarżenia zarzuca tramwajarzom, że należeli do t. zw. grupy Ostrowskiego i kierowali akcją strajkową, która nie miała na celu żądań ekonomicznych, a wyłącznie odbywała się dla wywołania zamętu wśród pracowników, w myśl wskazówek partji komunistycznej.

Wywrotowa akcja Ostrowskiego i towarzyszów, który zdołał w pewnym czasie opanować masami tramwajarzy, doprowadził do **znanych burzliwych wydarzeń w czasie strajku tramwajowego w Warszawie.**

Do sprawy wezwano **134-ch świadków.** Korytarze sądu okręgowego zapełnił tłum przybyłych świadków i publiczności, wśród której przeważają mundury tramwajarzy.

Rozprawie przewodniczy sędzia Leszczyński, przy udziale sędziów Dębickiego i Przybyłowskiego, oskarżenie wnosi wiceprok. Rutkiewicz, na ławie obrońców zasiedli adwokaci Berenson, Kazimierz Sterling, Stefan Gacki, Stanisław Benkiel i inni.

Samobójczy strzał na boisku sportowem w Łodzi

Funkcjonarjusz klubu sportowego strzelił do siebie z karabinu

Łódź, 4 stycznia.

(g) Dziś rano, o godz. 8-ej przechodnie na ul. 6-go Sierpnia przy placu Hallera, **usłyszeli nagle huk strzału karabinowego, który rozległ się na boisku W.K.S.** Kilku przechodniów weszło na boisko i wówczas ujrzało tuż koło zabudowań **leżącego na ziemi jakiegoś człowieka.** Obok niego — karabin z uwiązanym do spustu sznurkiem. **Drugi koniec sznurka przywiązany był do buta.** Nieznajomy popełnił samobójstwo w niezwykle wyrafinowany sposób, **strzelając do siebie z karabinu wojskowego, przyczem nogą pociągnął, przy pomocy sznurka, za spust.**

Zaalarmowano natychmiast kierownictwo W.K.S. oraz wezwano pogotowie. Skonstatowano, **że samobójstwo popełnił Stefan Czlenow, ostatnio funkcjonarjusz boiska.** Przybyły lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Stefan Czlenow znany był na bruku łódzkim. Pochodził z szanowanej w Łodzi rodziny i po ukończeniu szkoły pracował na posadzie w jednej z poważniejszych firm. Kiedy stracił posadę, wkroczył na śliską drogę ciemnych „interesów". **Był dwa razy żonaty.** Kilkakrotnie zasiadał na ławie oskarżonych pod zarzutem oszustwa.

Przed rokiem Czlenow otrzymał posadę na boisku W. K. S. i od tego czasu zmienił tryb życia.

Dziś rano, z niewiadomych przyczyn, strzelił do siebie z karabinu wojskowego, który wziął ze składu W.K.S. znajdującego się po jego opieką.

Wielka afera ubezpieczeniowa

Lille, 4 stycznia.

Po wielomiesięcznych dochodzeniach policja miejscowa wykryła zorganizowaną bandę kilkunastu osobników, którzy przeprowadzili nadużycia asekuracyjne, wyłudzając od kilku towarzystw ubezpieczeniowych znaczne sumy, tytułem premji i odszkodowań za wypadki przy pracy lub wypadki automobilowe.

Do bandy należało również dwuch lekarzy, wystawiających fałszywe świadectwa pokaleczeń i niezdolności do pracy. Oszuści grasowali głównie w Lille i w najbliższej okolicy i w ciągu 2-letniej działalności potrafili zebrać przeszło 100.000 fr.

Grupa wyrostków w Essen

ograbiła sklep broni

Essen, 4 stycznia.

Niewiarygodny wprost wypadek zdarzył się w poniedziałek w Essen w jednym ze składów broni przy Chaussestrasse.

Pięciu chłopców w wieku zaledwie około czternastu lat weszło do składu, żądając pokazania im ochraniaczy kolan. Podczas, gdy jedyna obecna ekspedjentka wyszukiwała żądany towar, chłopcy błyskawicznie otworzyli szafki szklane, zabierając z nich różną broń palną.

Ekspedjentkę, usiłującą przytrzymać drzwi, aby napastnicy nie uszli, chłopcy zbili, poczem uciekli. Na wszczęty alarm przybyło kilku policjantów, którym udało się przytrzymać jednego z chłopców. Niesłychana w tem rzeczą jest to, że szybko gromadząca się publiczność stanęła po stronie rabusiów.

Pożar olbrzymiego hotelu.

Straty wynoszą miljon dolarów.

Nowy Jork, 4 stycznia.

Z Nagiara Falls donoszą, że spłonął tam wielki hotel, wzniesiony kosztem wielu miljonów dolarów, w pobliżu słynnego wodospadu.

Straty wynoszą zgórą miljon dolarów. Uwagę zwraca fakt, iż pożar wybuchł w czasie, kiedy hotel był zamknięty na sezon zimowy.

Istnieją poszlaki, wskazujące, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

Przywódca bandy terorystów

zamordowany w Ameryce

Nowy Jork, 4 stycznia.

(t) W świecie podziemnym dokonano nowego morderstwa. Ubiegłej nocy został zamordowany we własnym lokalu rozrywkowym przywódca bandy terorystów, Larry Fav. Stał on na czele bandy, która wymuszała okupy od właścicieli sklepów z mlekiem oraz przedsiębiorców samochodowych.

Zachodzi przypuszczenie, że Fay został zamordowany przez jedną ze swych licznych ofiar. Nie jest również wykluczone, że został on zamordowany przez swego portjera, który tej samej nocy zniknął bez śladu. Portjer miał zatarg ze swym pracodawcą o wysokość płacy.

Przedłużenie umowy „Sowpoltorgu".

Wznowienie obrad z udziałem przedstawiciela Moskwy.

Warszawa, 4 stycznia.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Tanatin, członek Kolegjum Narkomtorgu moskiewskiego, w związku z czem przerwane na czas świąt obrady w sprawie przedłużenia na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu" zostały podjęte w dniu dzisiejszym.

Obrady toczą się w sali „Polrosu". Ze strony polskiej biorą w nich udział między innemi p. p. b. minister L. Darowski, dyr. J. Kasperowicz, Jerzy Meyer i inni.

Po zakończeniu obrad, które spodziewane jest w połowie bieżącego miesiąca projektowany jest wyjazd przedstawicieli „Polrosu", „Sowpoltorgu" oraz Izby Handlowej Polsko - Sowieckiej do Moskwy w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu i zapoznania się szczegółowego z opracowanym przez stronę sowiecką planem importowym, jak i sposobami jego sfinansowania.

Bibljotekarka stow. techników przed sądem

za nadużycia.— Sąd apelacyjny na zasadzie amnestji sprawę umorzył

Warszawa, 4 stycznia.

W sądzie apelacyjnym odbyła się wczoraj ciekawa sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadła **kasjerka i bibljotekarka stowarzyszenia techników polskich Anna Próchnicka.** Dopuściła się ona znacznych nadużyć na szkodę stowarzyszenia, **fałszując rachunki i pokwitowania i narażając w ten sposób Towarzystwo na znaczne straty, sięgające kilkunastu tysięcy złotych.**

Gdy nadużycia te wykryły się p. Próchnicka **zdołała namówić chłopca biurowego, aby się przyznał do niepopełnionych przestępstw, obiecując mu wyrobienie innej posady.**

Chłopiec przyznał się. Posadę dostał, ale to nie uratowało pomysłowej bibljotekarki. Nie chciała się ona przyznać do winy mimo oczywistych dowodów. Sąd okręgowy jednak skazał ją na półtora **roku więzienia i przyznał powództwo w wysokości 10.000 zł. na rzecz Stowarzyszenia techników.**

Kara więzienna została zmniejszona do roku na zasadzie amnestji z 1928 r. We wtorek sprawa miała być rozpatrywana pod koniec sesji, obronę oskarżonej wnosić miał adw. Jarosz, a z powództwem występował adw. Sobotkowski.

Wobec tego, **że inne sprawy przedłużały się adwokaci porozumiawszy się z woźnym sadowym wyszli do domu na obiad, pozostawiając dyspozycje, ażeby ich zawezwano, gdy będzie się zbliżała chwila rozpoczęcia rozprawy.**

Gdy przybyli na wezwanie telefoniczne do sądu, okazało się, że sprawa została już przez sąd rozpoznana.

Prokurator postawił wniosek o umorzenie sprawy na zasadzie amnestji, dowodząc, że sąd apelacyjny nie ustali wyższego wymiaru kary niż 6 miesięcy więzienia. Powództwo cywilne zostało bez rozpoznania.

Krwawa tragedja rodzinna w Niemczech

Ojciec zastrzelił dwuch synów

Berlin, 4 stycznia.

(Tel. własny).

(t) Z miejscowości Malstatt donoszą o krwawej tragedji rodzinnej, jaka rozegrała się wczoraj. 60-letni robotnik, Hoff, po krótkiej sprzeczce zastrzelił dwuch synów oraz żonę jednego z nich.

Po dokonaniu tego masowego mordu, Hoff oddał do siebie kilka strzałów rewolwerowych, odnosząc jednak tylko rany.

Morderstwo to wywołało wielkie wrażenie w całej okolicy, albowiem Hoff znany był jako wzorowy ojciec i robotnik.



Przepowiednie na rok 1933

STYCZEŃ.

Przeważnie będzie zimno. Bardzo mało osób odważy się wyjść na ulicę „do figury". Pozatem nic nowego. Dziękuję. Nawzajem.

LUTY.

W dalszym ciągu mrozy. Tu i owdzie bal maskowy. 29 lutego rząd wyda zarządzenie w sprawie całkowitego zniesienia wszystkich podatków i wyjdzie nowy dekret w sprawie obniżki komornego o 50 proc.

MARZEC.

Ktoś gdzieś wystawi rewję p. t. „Koty w marcu". Około 20 marca ktoś złamie nogę na ślizgawce. Dni staną się dłuższe.

KWIECIEŃ.

Pierwszego kwietnia będzie „Prima Aprilis". Ociepli się. Ameryka znowu zażąda zapłaty długu i znowu dostanie figę.

MAJ.

Ciepło, a może nawet gorąco. W pismach zaczną się ukazywać nadesłane do redakcji wierszyki. W parkach wieczorami policjanci zaczną spisywać pierwsze protokuły w sprawie „nieprzystojnego zachowania się w miejscu publicznem".

CZERWIEC.

Zupełnie ciepło. Wogóle. Panie na ulicach w powiewnych szatkach. Kto będzie miał forsę, wyjedzie nad morze lub w góry, reszta — to znaczy wszyscy — pozostaną w domu.

LIPIEC.

Jedno jest pewne: — śniegu nie będzie. Reszta — patrz wyżej.

SIERPIEŃ.

Od czasu do czasu burze i zmienne zachmurzenie, aczkolwiek możliwe, że niekiedy cośkolwiek opadów w poszczególnych miejscowościach. W urzędach skarbowych gorąco.

WRZESIEŃ.

Wszystkie żony oznajmią jednogłośnie, że nie mają co włożyć. Wszyscy mężowie oznajmią jednogłośnie, że nie mają co wyjąć.

PAŹDZIERNIK.

Chłodniej. Dni krótsze. Pozatem — nuda.

LISTOPAD.

Liście zaczną opadać z drzew. Od czasu do czasu deszcze. Konferencja rozbrojeniowa w Genewie radzić będzie na temat, czy lepiej zabijać z krótkich armat, czy z długich.

GRUDZIEŃ.

Zacznie się mówić o tem, że 1934 rok będzie znacznie lepszy. W niedzielę, 31-go grudnia Noc Sylwestrowa. Moc niespodzianek. Żywa fontanna. Występy pierwszorzędnych sił. I wogóle!

Przepowiedział — STOP.

Liczba protestów

maleje z miesiąca na miesiąc...

Ogółem w miesiącu listopadzie ub. roku zaprotestowano w Polsce 230 tysięcy weksli na sumę 53 miljonów złotych...

W porównaniu z październikiem zmniejszyła się zarówno liczba weksli zaprotestowanych, jak również suma zaprotestowanych weksli, albowiem w październiku ub. roku zaprotestowano ogółem 248 tysięcy weksli na sumę przeszło

60 miljonów złotych.

Spadek wynosił więc blisko 8 miljonów złotych.

Zmniejszyła się również ilość protestów w porównaniu z listopadem roku 1931-go kiedy to suma zaprotestowanych weksli wynosiła przeszło dwa razy więcej, gdyż 109 miljonów złotych!...

Zaznaczyć przytem wypada, że listopad ubiegłego roku pod względem liczby i sumy protestów był najlepszym miesiącem w ubiegłym roku. Świadczą o tem najlepiej odpowiednie liczby, podane przez Główny Urząd Statystyczny.

Otóż wynika z tych liczb, że suma zaprotestowanych weksli w maju ub. roku wynosiła 73 miljony złotych, w czerwcu — 63 miljony 600 tysięcy, w lipcu — 66 miljonów złotych, w sierpniu — 58 miljonów 400 tysięcy, we wrześniu — 60 miljonów 800 tysięcy, w październiku — 60 miljonów 200 tysięcy, wreszcie w listopadzie ubiegłego roku najmniej, bo już tylko — 53 miljony 700 tysięcy złotych.

W Łodzi zaprotestowano w listopadzie ub. roku 23.600 weksli na sumę czterech i pół tysiąca złotych. (W 1931 roku w listopadzie suma zaprotestowanych weksli w Łodzi wynosiła przeszło przeszło 6 miljonów złotych!).

W samej stolicy zaprotestowano weksli na sumę 10 miljonów 800 tysięcy złotych.

W Lublinie na sumę 2 miljony 600 tysięcy złotych.

W Krakowie — 3 i pół miljona złotych.

Na Śląsku — 2 i pół miljona złotych.

W Poznaniu — 5 miljonów 400 tysięcy.

W Wilnie — jeden miljon czterysta tysięcy złotych.

Wreszcie **w Kielcach** — 3 miljony 900 tysięcy.

Z powyższego widać, że najwięcej protestów było w Warszawie i w Łodzi, najmniej zaś na Śląsku.

Hallo! Tu radjo!.

CZWARTEK, dnia 5 stycznia 1933 r.

WARSZAWA.

Przegląd Prasy. 11.50. Kom. meteorl. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dzień bieżący. 12.10. Koncert popularny. 15.15. Komunikat gospodarczy. 15.25. Odczyt. 15.50. Fantazje operowe. 16.25. Francuski (kurs średni). 16.40. Odczyt. 17.00. Koncert kameralny. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dzień nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Kom. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych". 19.30. Kwadrans literacki. 19.45. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiadomości sportowe. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Muzyka cygańska. 22.55—23.00. Urzęd. Kom P. I. M. 23.00—24.00. Muzyka taneczna.

KRAKÓW.

11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu, 12.10—15.25. Transmisje z Warszawy. 15.25. Płyty gramofonowe. 15.35. Odczyt z Warszawy. 15.50. Płyty gramofonowe. 16.25—17.00. Transmisje z Warszawy. 17.00. Płyty gramofonowe. 17.40. Odczyt z Warszawy 17.55. Program na dzień nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości, komunikaty. 19.15. „Rzeczy ciekawe". 19.30—20.00. Transmisje z Warszawy. 20.00—21.30. Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko. 22.15—23.00. Transmisje z Warsz. 23.00—24.00. Muzyka taneczna 24.00. Hejnał z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ.

11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu, 12.15. Koncert z Warszawy 13.20. Koncert z płyt gramofonowych. 14.00. Giełda pieniężna. 14.15. Kom. gospod.-roln., 16.40—17.55. Transmisje z Warszawy. 17.55 „Z życia wojskowego młodzieży" 18.20. Francuski met. Ingw. 18.35. Feljeton roln., 18.50. Nadprogram. 19.10. Roln. skrzynka radjowa. 19.28. Sygnał czasu. 19.30—20.00. Transmisje z Warszawy. 20.00—21.30. Koncert wieczorny. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15. „Z nad krawędzi" (126 pogadanka B. Cezarego). 22.30—22.15. Sygnał czasu.

KATOWICE.

11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu, 12.10—13.25. Transmisje z Warszawy. 15.10. Komunikaty z Warszawy. 15.25. Kom. gospod. 15.50. Intermezzo muzyczne. 16.10 P. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyk. 16.25—17.00. Koncert Chóru Katedralnego. 17.40. Odczyt z Warszawy. 17.55. Program na dzień następny. 18.00. Muzyka lekka z Warszawy. 19.00. M. Mikula. Feljeton sportowy. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. harcerskie. 19.30—21.30. Transmisje z Warszawy. 21.30. Słuchowisko z Krakowa. 22.15.. Program na dzień następny 22.20 — 23.00. Transmisje z Warszawy. 23.00—24.00. Muzyka taneczna ze Lwowa

WILNO.

11.40—13.25. Transm. z Warszawy. 14.40. Muzyka operowa. 15.15—15.50. Transm. z Warszawy. 15.50. Koncert dla młodzieży 16.25—17.00. Transm. z Warszawy. 17.00. Kwadrans muzyki Griega. 17.15. Kolendy. 17.40—17.55. Transm. z Warszawy. 17.55. Program na piątek. 18.00—18.40. Transm. z Warszawy. 18.40. Codzienny odcinek powieściowy. 18.50. Rozmaitości. 19.00. „Skrzynka pocztowa". 19.20. Rozmaitości. 19.30. „Sprawa Gdańska" 19.45 — 22.45. Transm. z Warszawy. 22.45. Pogadanka o IX symfonja — L. v. Beethovena.



Cztery nowe

filmy cowboyskie

Trzymając rękę na pulsie zainteresowań publiczności kinowej całego świata przystąpiła wytwórnia Foxa do realizacji serji filmów cowboyskich. Przygotowania trwały długo. Zakupiono cały szereg utworów słynnych powieściopisarzy, jak Zane Grey'a, Maxa Branda i t. p., wyszukano najdoskonalszą obsadę w osobach George O'Briena, Wiktora Maclagiena, Conchity Montenegro, Cecylji Parker oraz wielkich reżyserów jak Dawid Howard, Hamilton Macfadden i Alfred Werker.

Z tym materjałem przystąpiono do pracy. Cztery pierwsze zrealizowane obrazy p. t. „Król Stepów", „Samotny Orzeł", Kawalerowie Dzikiego Zachodu", oraz „Tajemnicza Gospoda" okazały się prawdziwemi przebojami. Nie były to już obrazki przeznaczone dla kina na głębokiej prowincji, dla publiczności mało kulturalnej i niewymagającej. Poziom pierwszej serji obrazów cowboyskich Foxa okazał się tak wysoki, że nie ustępował w niczem wielkim przebojom dramatycznym. Filmy te weszły natychmiast na największe zero-ekrany świata i z miejsca zdobyły sobie niesłychane powodzenie wśród publiczności.

Doskonałe scenarjusze, staranna reżyserja, świetna obsada oraz żywe tempo akcji zrobiły swoje. Okazało się, że obrazy cowboyskie, najwięcej zyskały przez udźwiękowienie, że akcja filmów podkreślona naturalnemi szmerami, odgłosami i okraszona stosownemi w miarę krótkiego djalogami czy piosenką zyskała ogromnie na wartości. Wszystkie te obrazy ujrzymy już w najbliższym czasie na polskich ekranach.

Nowiny

teatralne i filmowe

...Clara Bow już w pierwszych dniach swego pobytu w Beverly Hills nawiązała niebezpieczny romans z Clive Brookiem. Mąż Clary, Rex Bell, chodzi podobno za nią jak cień, nosząc stale w kieszeni nabitego Colta.

***

...W Hollywood porobiono już cały szereg wysokich zakładów w przewidywaniu, kto z pośród mieszkańców Beverly Hills uzyska względy Liljanki. Najwięcej odgraża się Mac Langlen.

***

...Między Edmundem Lowe a George O'Brienem panuje od szeregu miesięcy głęboka niechęć. Wtajemniczeni twierdzą, że obu gwiazdorów wystrychnęła na dudków... Elissa Landi.

***

...Dla Lupe Velez musiała wytwórnia Foxa przygotować specjalny luksusowy apartament. Lupe wymówiła to sobie w kontrakcie.

***

...Piękna Marion Nixon porzuciła swego męża, znanego miljonera Eddie Hillmana, gdyż nie pozwalał jej wrócić do filmu. Marion zaprzecza plotce.

Bakterje atakują organizm ludzki,

przenikając doń rozmaitemi drogami: przez wodę, mleko, oddech i artykuły spożywcze.

Choroby zakaźne szerzą się coraz silniej.

Choroby zakaźne szerzą się u nas od pewnego czasu coraz silniej. Nie od rzeczy będzie zatem zapoznać się choćby ogólnikowo ze sposobami zarażania się organizmu ludzkiego.

Przez powietrze, którem oddychamy przenoszą się bakterje chorobotwórcze stosunkowo rzadko. **Unoszą się one z pyłem lub kropelkami wody.** Bakterje unoszone z pyłem muszą być wytrzymałe na wysuszenie. Wysuszone zarazki dostawszy się do organizmu muszą najpierw pobrać pewną ilość wody z otoczenia potrzebną im do „odżycia". Przez ten czas organizm, do którego wtargnęły, przygotowuje środki obronne, niszczące intruzów przed rozpoczęciem ich działalności tak, **że tylko [illegible] proc. zasuszonych w pyle zarazków może wywołać zakażenie.** Groźniejsze jest wdychanie bakteryj, unoszących się w kropelkach wody, bo są one żywe i działają natychmiast po dostaniu się do organizmu, **35 proc. laseczników zawartych w kropelkach jest zdolnych do wywołania choroby.**

Zakażone bakterjami kropelki pochodzą od ludzi chorych, lub rekonwalescentów, a nawet zdrowych, którzy mówiąc, śpiewając, lub oddychając otwartemi ustami wyrzucają z jamy ustnej całe masy drobnych kropelek śliny pełnych zarazków. Każdy bowiem człowiek, choćby najzdrowszy, **posiada w jamie ustnej cały arsenał zarazków chorobotwórczych**, które żyją sobie tam nie wywołując narazie cierpienia. Zarazki te czekają jakgdyby na stosowną chwilę, gdy siły obronne osłabną i wówczas wywołują chorobę. Zakażenie bakterjonośnemi kropelkami następuje najłatwiej w przestrzeniach zamkniętych np. w pokojach. Nosi ono w medycynie nazwę **zakażenia kropelkowego.** Na otwartem powietrzu kropelki rozpędza wiatr, co zapobiega zakażeniu.

Ziemia odgrywa w przenoszeniu zarazków bardzo małą rolę. Żyją w niej między innemi **bakterje tężca.** Prędzej niż przez ziemię można się zarazić **przez wodę**, która może zawierać zarazki duru brzusznego, czerwonki, cholery. Woda nie jest dobrem środowiskiem dla bakteryj, toteż żyją one chętniej w mule na dnie studzien, niż w samej wodzie.

Bakterje przenoszą się dalej **przez środki spożywcze.** Np. z krowy chorej na gruźlicę przedostają się prątki w czasie dojenia z wymion do mleka. Jeszcze częściej do mleka dostają się **zarazki od osoby dojącej krowę**, gdy osoba ta jest brudna, chora lub styka się z osobą chorą. Pozatem **picie nieprzegotowanego mleka może narazić człowieka na nabawienie się oprócz gruźlicy, tyfusu, lub choroby Banga.**

Wielką rolę w przenoszeniu zarazków, zwłaszcza przez środki spożywcze, grają **muchy.** Przyczyniają się one w wielkiej mierze do pojawiania się w miesiącach letnich przedewszystkiem czerwonki, siadając na odchodach ludzi chorych i stąd przenosząc zarazki na środki spożywcze. Z innych owadów **niebezpieczne są komary**, które przenoszą malarję, wszy, tyfus plamisty, pchły dżumę.

Prócz bakteryj chorobotwórczych człowiek styka się z całą masą tak zwanych saprofitów, czyli bakteryj nie posiadających zdolności wywoływania chorób. Większość saprofitów żyje u człowieka w przewodzie pokarmowym.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

№ 124

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Pewnej dżdżystej nocy dokonano niesamowitej zbrodni na podmiejskiej szosie Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda jeszcze i ładna hrabina Wilska która znaleziono nagą przywiązaną do konia Hrabina Wilska była uduszona. W ręku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębsbka jest biedną, lecz uczciwą dziewczyną. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercia miała wyjawić jakaś tajemnicę, dotycząca życia Leny. Tajemnicę tę zabrała jednak ze sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzuca, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Tucholskiej, pracującej w wytwórni „Koll-Film". Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskiem, a do tej bandy prócz Muellera oraz Wiery Tucholskiej należy jeszcze „reżyser" Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena — nie podejrzewając nic złego — zaufała mu i wpadła w sprytnie zastawione sidła.

W nocy zakrada się do poselstwa francuskiego i zabija attache wojskowego, wykradając jednocześnie z biurka ważne dokumenty. Wszystko to miało być grą filmową, lecz okazało się rzeczywistością...

Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sideł. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inę Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsiębiorstwo i ulotnił się wraz z Lehmannem i innymi. Ale ciągle jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajmują się trzej detektywi: — Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

**

Lena po nieudanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zredukowano wielu robotników, między innemi również Kołaczka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Garncarską, gdzie mieszka Kołaczek.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chory robotnik Roman Żeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

**

Janka Żebrówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkając nadal przy ul. Garncarskiej. „Zakochał się" w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydostać ostatnie oszczędności i łudzi ją obietnicami małżeńskiemi.

Janka, nie tracąc doń zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ulotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny...

Lena udała się do Sareńskiego, by pomówić z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Maryśi pokojówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

**

Sareński zostałe zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewiadomo narazie. Początkowo podejrzany był niejaki Kazimierz Jurecki, lecz został on zwolniony.

Okazuje się, że Sareński ukrywał się tylko pod tem nazwiskiem, posługując się zrabowanym paszportem, w rzeczywistości zaś nazywał się inaczej. Kim w takim razie był właściwie zamordowany Sareński, nie można było narazie ustalić.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i poważnić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Ziutą, girlsą kabaretu „Zielona Papuga" i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma zająć się Stefanem.

Stefan i baron wpadają w tę sprytnie zastawioną sieć.

Nieznani sprawcy podpalają fabrykę Regena.

Baron jest zrujnowany i namawia swego sobowtóra do samobójstwa, a sam ucieka z kraju.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechta, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść niejakiego Gromskiego, członka zagranicznej delegacji dyplomatycznej, mieszkającej w hotelu „Esplanada". Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczy zgadza się bezwolnie na wszystko

Lena ma usidlić Gromskiego, nie wiedząc o tem, że jest to Żegota.

A następnego dnia Mueller rzekł do Leny:

— Przygotuj się... Dziś o piątej czeka na ciebie Gromski w hotelu... Wiesz co masz robić... Postaraj się go upić jeżeli będzie wódka... Jeżeli nie będzie, zażądaj, żeby była... Powiedz, że bez wódki niema zabawy... Musisz go uśpić... i przeszukaj wszystko. Skradnij oryginał i kopje... Bilety są już przygotowane... Czekamy na ciebie na dworcu do godziny 12-ej w nocy... Zaraz z hotelu wsiądziesz do taksówki i na dworzec. Dziś jeszcze wyjedziemy do Berlina... Tam rozpoczniesz nowe życie... Dam ci wolność. Skończysz już z nami... Więcej nie będę miał do ciebie żadnych próśb... Dostaniesz pieniądze i będziesz mogła osiedlić się, gdzie będziesz chciała... Ja ci to gwarantuję...

Lena milczała. Było jej w dalszym ciągu wszystko jedno. Pojedzie do Berlina. Proszę bardzo, czemu nie?... Zacznie nowe życie. Proszę bardzo, czemu nie?... Ostatni raz wysługuje się szpiegom. To było najważniejsze...

Trzeba było się ubrać, włożyć balową suknię z wielkiem wycięciem... A jeżeli będzie sprytny i nie da się upić?... Co wtedy?....

Mueller był przewidujący. Dał jej jakąś pastylkę, mówiąc:

— To na wszelki wypadek... Gdyby nie dał się upić... Nie bój się, to nie jest trucizna, tylko mocny środek nasenny... To go zwali z nóg... Będziesz miała spokój...

Włożył jej pigułkę do torebki. Lena nie oponowała... Tylko przez mózg przebiegła błyskawica myśli:

— Już kiedyś miałam pigułkę w torebce... Kogo wtedy chciałam otruć?... Aha... Żegotę... Gdzie on jest?... Co się z nim stało?...

Nie czas zresztą było myśleć o nim. Zbliżała się godzina piąta... Lena była gotowa.

Mueller obejrzał ją dokładnie ze wszystkich stron. Wyglądała naprawdę zachwycająco. Jej młoda, świeża twarzyczka nabrała żywych rumieńców. Piękne, odsłonięte ramiona wabiły jedwabną pokusą.

— W porządku... — orzekł szpieg. — Możesz iść... Szofer cię odwiezie do hotelu... Potem wsiądziesz do taksówki i na dworzec... Pamiętaj...

Sam pomógł jej włożyć futro. Lehman sprowadził ją na dół. Po chwili wrócił na górę.

— Pojechała... — oznajmił z ulgą.

— Doskonale... Teraz my się weźmiemy do roboty... Sprowadź Hansa...

Lehman wyszedł do drugiego pokoju i po chwili wrócił z piegowatym Niemcem przebranym w mundur polskiego kolejarza. Mueller na jego widok parsknął śmiechem.

— Sehr gut, mein Junge!... Brawo!.. Doskonale!... Wyglądasz jak prawdziwy kolejarz!... Widziałeś tę dziewczynę?...

— Tak...

— Poznasz ją, gdy przyjedzie na dworzec?...

— Poznam...

— No, to dobrze... A więc uważaj... Gdy przyjedzie tylko na dworzec, pobiegniesz do nas i dasz nam znać... Będziemy sobie siedzieli w cukierence obok dworca... Rozumiesz?

— Tak...

— No, zmykaj... Przyjedziemy tam zaraz... Tylko nie pchaj się zbytnio, żeby nie zwrócili na ciebie uwagi...

— Bądź pan spokojny... — odparł piegowaty kolejarz. — Dam sobie radę...

Poprawił latarkę, wiszącą na guziku płaszcza i wyszedł.

Mueller potarł wesoło ręce.

— No teraz możemy trochę odpocząć... Jeżeli dobrze pójdzie, możemy być jutro o tej porze w Berlinie... Daj Boże... Mam zaufanie do Leny...

W tym samym czasie elegancka limuzyna zatrzymała się w pobliżu hotelu „Esplanada". Z auta wysiadła Lena. Na ulicy panował już mrok. Chyłkiem przebiegła niewielką zresztą przestrzeń, dzielącą ją jeszcze od hotelu. Na rogu czekał już wysłannik portjera.

— Pani do pana Gromskiego, prawda?... — zapytał.

— Tak... — odparła krótko.

— Proszę za mną...

Skręcił z nią w boczną uliczkę. Przez otwartą bramę wprowadził na podwórze hotelowe i wskazał boczną sień:

— Tędy, pierwsze piętro... Pokój 110...

Lena nic nie odparła. Poprzez gęstą woalkę zasłaniającą jej twarz, nic prawie nie wiedziała. Po nieoświetlonych schodach wchodziła na górę.

W długiej sieni, wysłanej czerwonym chodnikiem, było pusto... Przechodziła obok szeregu zamkniętych drzwi.

— 98, 99 100, 101...

Serce zabiło jej z trwogi. Przez głowę przebiegła nagła myśl. A może uciec póki jeszcze czas?... Ale Mueller przyrzekł, że wyjedzie do Berlina... Dostanie pieniądze Rozpocznie nowe życie.

— 102... 103... 104... 105...

Teraz już zanóżno. Cicho stąpała po miękkim chodniku.

— 106... 107... 108...

Serce biło coraz mocniej.

— 109...

Zatrzymała się przed białemi drzwiami z metalową tabliczką. Lekko nacisnęła klamkę. Drzwi otworzyły się. Mały, ciemny korytarzyk. Drugie drzwi były również zamknięte. Za drzwiami cisza. Lena naciska drugą klamkę. Staje na progu. Duży, jasny pokój. Pośrodku stół, przykryty białą serwetą. Na stole wielki kosz z owocami. Czerwienią się pomarańcze, żywą zielenią pachną pęki kiście winogron.

Z za stołu wynurza się jakaś męska postać. Lena zamyka oczy. Stoi jeszcze na progu. Gęsta, czarna woalka zasłania jej twarz.

Postać męska zbliża się... Zamyka drzwi i powiada:

— Proszę... Łaskawa pani pozwoli...

— Co to?!...

Lena otwiera powoli oczy... Źrenice jej rozszerzają się coraz bardziej. Głowa wychyla się naprzód. Nagłym ruchem zrywa woalkę z twarzy i z ust jej ulatuje krótki spazmatyczny okrzyk:

— To pan?!...

Żegota cofa się. Podnosi wzrok na odsłoniętą twarz i oczy jego również nabierają niesamowitego wyrazu, gdy głosem pełnym lęku pyta:

— Jakto?!... Pani?!...

Cisza. On cofnął się aż do stołu. Ręce oparł o blat stołu i ciężko dysze.

Ona stoi jeszcze przy drzwiach ze spuszczoną głową. Zdarta woalka zwisa z jej rąk.

Kto się spodziewał tego spotkania?.. Tak nagle...

Żegota wszystko już zrozumiał... Więc przysłali Lenę... A więc Lena pracuje razem z tym Muellerem i Lehmanem... Taaaak... Przyszła, żeby go okraść... Może i zabić, kto wie? Szpiedzy nie przebierają w środkach... Na tym niewidzialnym froncie wojennym trupy również nie należą do rzadkości.

Lena nie domyślała się jeszcze wszystkiego. Nie wiedziała, że ze strony Żegoty był to również zdradziecki podstęp. Ale skąd zamiast Gromskiego Żegota?... Czyżby Gromski wpadł już w ręce policji?...

Przez kilka minut w pokoju panowała głucha cisza. Wreszcie Żegota przesunął rękę po czole, westchnął ciężko i rzekł a raczej mruknął:

— Niech pani siada...

Stała przy drzwiach, nie ruszając się z miejsca.

— Niech pani siądzie... — powtórzył łagodniej.

Zbliżyła się do stołu.

Długo przypatrywał się jej uważnie.

Lena usiadła. Spuściła głowę.

I nagle: — wszystko stało się jasne... „Baronowa" przyszła do hotelu, by zaspokoić ciekawość młodego cudzoziemca i wpadła w ręce policji, jako szpieg!

Lena wybuchnęła spazmatycznym łkaniem.

Rozdział dziewięćdziesiąty drugi.

„Pani jest niewinna!"

Płakała coraz głośniej, coraz rzewniej. Jakgdyby w tej chwili dopiero uświadomiła sobie całą grozę sytuacji, w jakiej się znalazła.

Straciła dla siebie szacunek. Co pomyśli o niej Żegota?... Powinien przecie bez żadnych względów oddać ją pod sąd.

Na szubienicę. W najlepszym razie, gdy ułaskawią — dożywotnie więzienie. Należy jej się szubienica... Podły szpieg... Gorzej niż zbrodniarz, niż morderca... Szpieg, zdrajca, ohydny płaz... Dlaczego wcześniej o tem nie pomyślała?...

Nie zastanowiła się. Dopiero teraz. Ale teraz już było zapóźno. Żegota stał jeszcze milczący, ale za chwilę pewnie nałoży jej kajdanki na ręce.

Żegota nie skrępował jej kajdankami rąk. Tylko usiadł przy niej i zapytał:

— Dawno?...

Jakże mu była wdzięczna za to, nie czynił jej żadnych wyrzutów. Czy sama nie rozumiała, że postąpiła źle?... Gdyby czynił jej wyrzuty, próbowałaby się wypierać, cyganić, brnąć dalej w tem bagnisku...

Ale on jej nie ganił. Chciał się tylko dowiedzieć pewnych szczegółów i rzucił jedno słowo:

— Dawno?...

— Nie... — odparła, patrząc nań łzami przesłoniętemi oczyma. — Od śmierci męża... Usidlili mnie... Nie mogłam się wydostać z ich rąk...

Żegota o nic więcej nie pytał. Siedział obok niej, z twarzą pogrążoną w dłoniach.

Lena nie spuszczała zeń oka. Dlaczego nie wzywał policji, dlaczego sam nie odprowadzał jej do Urzędu Śledczego?...

— Czy oprócz nich nikt nie wie, że pani tu przyszła?... — zapytał po chwili.

— Nie...

Znowu zamilkł. Lena zrozumiała... Chciał ją wyratować... Żeby nikt nie wiedział... Chciał jej pomóc... On... On, który mówił, że nie będzie miał litości dla nikogo, choćby to był jego ojciec, ieśliby się okazało, że współdziałał ze szpiegami... Ojcu nie wybaczyłby nigdy, a jej...

I poczuła nagle nieodzowną potrzebę wypowiedzenia się przed nim. Przekonania go, że nie jest zła. Wiedziała, że fakty zawsze istnieć będą jako niezatarte zaprzeczenie jej słów, ale musiała mówić.

Jakże trudno wzbudzić w kimś raz pogrzebane zaufanie!

(Dalszy ciąg jutro).

Król Alfons w Budapeszcie

na chrzcinach swej siostrzenicy, hrabianki Zamojskiej. Były monarcha spożywa „urzędowe“ obiady

(x) Największą sensacją Budapesztu jest obecnie pobyt eks króla Alfonsa XIII, który w stolicy Węgier bawi już od trzech dni. Jak długo potrwa wizyta eks króla, tego narazie nie można ustalić, w każdym razie nie dłużej, niż parę dni.

Król Alfons przyjechał do Budapesztu na uroczystość chrztu córki swojej siostry, Infantki Izabelli, która, jak wiadomo, wyszła zamąż za hrabiego Zamoyskiego. Hrabina Zamoyska złożyła pierwsze wizytę swemu bratu i wraz ze swym małżonkiem udała się do eleganckich apartamentów hotelu Ritz, w którym to hotelu zatrzymał się Alfons XIII.

Siostra byłego króla jest wysoką, przystojną i dobrze zbudowaną kobietą. Król bardzo się ucieszył z odwiedzin siosty i szwagra i zaprosił ich na obiad. Przy stole w sali restauracyjnej hotelu zasiedli prócz króla i hrabiów Zamoyskich, adjutant króla książę Miranda serdeczny przyjaciel Alfonsa prócz 2-ch hiszpańskich grandów.

Przy sąsiednim stole siedział przy obiedzie prałat dr. Turi, przewodniczący parlamentu. **Powszechne zdumienie na sali restauracyjnej wzbudził fakt, że dr. Turi na widok króla wstał od stołu i złożył głęboki ukłon. Scena ta była szeroko komentowana.**

Rozmowa przy stole króla prowadzona była w językach: hiszpańskim, francuskim i niemieckim, którymi król biegle włada. Z personelem hotelu porozumiewał się król po niemiecku. Sensacją dnia było jednak to, **że król zamówił obiad, tak zwany, „urzędowy“ 5-cio pengowy.** Za przykładem króla poszła i reszta towarzystwa. Przed obiadem król wychylił duży kieliszek Cointreau, a w czasie posiłku popijał lekkie wino stołowe.

Król zapytał kelnera o to, czy w jadłospisie figuruje jakaś węgierska potrawa narodowa. Usłyszawszy, że można otrzymać gulasz z paprykowym sosem, z zadowoloną miną kazał ją sobie podać. Hrabiostwo Zamoyscy poszli za przykładem króla i również prosili o gulasz.

Należność za spożyte potrawy kazał król dopisać do rachunku hotelowego. Kolację zjadł eks król o godzinie 8-ej również na ogólnej sali, tym razem jednak tylko w towarzystwie księcia Mirandy, **przyczem zamówił również kolację urzędową.**

Po kolacji przysłuchiwał się król przez kilka chwil produkcjom amerykańskiej orkiestry jazzbandowej, która gości w hotelu. W czasie obiadu i kolacji przygrywała orkiestra cygańska Magyarego Imresa. Ojciec obecnego kapelmistrza Imresa prowadził również własną kapelę i grywał często przed cesarzem Franciszkiem Józefem i Edwardem angielskim, w czasie, gdy był on jeszcze księciem Walji. Raz jeden grał on również przed obliczem cesarza Wilhelma.

Po kolacji król wraz z księciem Mirandą zakupili w kiosku hotelowym szereg pism paryskich i wiedeńskich i pogrążyli się w lekturze. O godzinie 10-ej eks król udał się na spoczynek.

W czasie obiadu do sali jadalnej weszło kilku panów zdradzających z wyglądu arystokratyczne pochodzenie. — Byli to margrabia Jerzy Pallavicini i hr. Franciszek Hunyady starszy, obydwaj znani osobiście królowi. **Król wstał od stołu i zbliżywszy się do obu panów powitał ich serdecznie, zabawiając kilkuminutową rozmową.**

Hotel Ritz, w którym się król zatrzymał był w godzinach wieczornych dosłownie okupowany przez liczne rzesze ciekawych, którzy na „własne oczy“ chcieli ujrzeć króla. Rzecz szczególna, **że wśród ciekawych dominowała płeć piękna.** W hotelu Ritz zatrzymał się również bawiący w przejeździe wraz z rodziną poseł japoński w Pradze Czeskiej. Przypadek chciał, że w chwili, gdy luksusowe auto posła japońskiego zajeżdżało przed portal hotelu, z przeciwnej strony błyskawicznie nadjechało Hispano Suiza króla **i nie wiele brakowało, aby oba auta najechały na siebie.** Dzięki jednak przytomności szoferów do katastrofy nie doszło.

Szofer posła japońskiego okazał się zwinniejszy i nie wiedząc kim jest pasażer drugiego auta zajechał pierwszy pod portal hotelu. Szofer króla oburzony nietaktem podjechał pod wejście przeznaczone dla personelu hotelowego.

Dziennikarze, którzy w liczbie kilku nastu czekali na przyjazd króla, zawiadomili natychmiast dyrektora hotelu, który osobiście zeszedł na dół, aby powitać dostojnego gościa. Eks król Alfons otrzymał wiele zaproszeń od arystokracji węgierskiej, ale do dzisiaj szego dnia nie zdecydował jeszcze czy je przyjmie. Możliwe, że król skorzysta ze wspaniałych polowań w lasach otaczających Budapeszt i przyjmie zaproszenie na polowanie.

Norweg wynalazł, niemiec kupił

a francuzi i belgowie finansowali... Niezwykły proces w Berlinie.

(z) O tem, że broń jest międzynarodowa, świadczy ciekawa rozprawa sądowa, jaka odbyła się niedawno w Berlinie.

Inżynier norweski *wynalazł automatyczny karabin.* Przemysłowiec niemiecki, Lauff *chce fabrykować te karabiny w Niemczech, przyczem fabrykę ma finansować francusko - belgijski kapitał.* Oto w głównych zarysach tło procesu przeciwko antykwarjuszowi Broderowi i jubilerowi Grünbergowi, który reprezentuje berliński sąd do spraw walutowych.

Akcje niemieckie wartości 14 miljonów marek, stanowiące własność belgijskiej rodziny Grenbergów, były zdeponowane w „Credit Lyonnais“ w Paryżu, skąd miały być podniesione dla spieniężenia ich, celem finansowania kapitałem belgijsko - francuskim niemieckiej fabryki broni, wynalezionej przez norwega.

Oskarżony Grenberg doręczył dyrektorowi Lauffowi akcje na 12.000 marek na pokrycie wydatków, związanych z pracami przygotowawczemi przy tem międzynarodowem przedsiębiorstwie. — Fakt wręczenia akcyj na 12.000 marek celem spieniężenia ich w Niemczech, *stanowi — zdaniem niemieckich władz walutowych — przestępstwo, przewidziane w kodeksie karnym.*

Z pacyfistycznego punktu widzenia prokurator w tej sprawie powinien być uznany za niezwykłego optymistę: *poprostu nie wierzy on w tę fantastyczną fabrykę broni, uważając ją za fikcję, zmyśloną dla osłonięcia spekulacyj walutowych.*

Sąd podzielił stanowisko prokuratora i skazał międzynarodowych fabrykantów broni na 2 tygodnie aresztu i zapłacenie grzywny.

Olimpjada dramatyczna w Wiedniu

Doniosły projekt austrjackiej powieściopisarki

(z) Generalny intendent teatrów państwowych w Wiedniu Schneiderhahn zwołał przed kilku dniami do jednej z sal Burgteatru przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej celem zapoznania ich z projektem powieściopisarki Heleny Scheu-Riess w sprawie corocznego urządzania w Wiedniu międzynarodowej olimpjady dramatycznej.

Do Wiednia zapraszani będą aktorzy europejscy i amerykańscy, którzy potrafią zaprezentować kunszt teatralny w języku swego narodu w formie najbardziej doskonałej. Do dyspozycji uczestników konkursu oddane będą wielkie i małe teatry wiedeńskie. Wyboru dzieł dokona specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli zaproszonych krajów. Wystawiane będą melodramaty, wielkie sztuki społeczne, dramaty religijne i t. p. W konkursie uczestniczyć będą również artyści teatrów wiedeńskich. Za najlepsze wykonanie przyznane będą nagrody.

Olimpjady dadzą również sposobność artystom zaprezentowania się wobec widzów innych narodowości.

Następnie pan Schneiderhahn wskazał na konieczność kultywowania wśród młodzieży, obok zainteresowania dla sportu, również zamiłowanie do sztuki dramatycznej, powołując się przytem na fakt, że w Ameryce na 150 uniwersytetach istnieją katedry sztuki dramatycznej, zaś 20.000 szkół średnich posiada własne teatry oraz kursy teatralne.

Na wspomnianem zebraniu omawiano również niemałe trudności, związane ze zrealizowaniem tego projektu. Istnieje jednak nadzieja, że latem 1933 roku będzie mogła się już odbyć w Wiedniu pierwsza olimpjada dramatyczna, która stanowić będzie z pewnością ewenement o międzynarodowem znaczeniu.

Grota lodowa w Czechosłowacji

roztacza niesamowity urok i ściąga liczne rzesze turystów

Do jednego z największych dziwów natury należy mało znana grota lodowa w Czechosłowacji. Grota ta znajduje się pod miastem Dobszyną. Została ona odkryta w roku 1870 przez inżyniera Ruffinyego i stała się wkrótce słynną w całej Europie.

Grota ta jest pozostałością okresu lodowcowego w Europie. Sprawia ona na widzach niezatarte wprost wrażenie ze względu na swój niesamowity urok. Lód znajduje się w tej jaskini przez cały rok, a latem można jaskinię zwiedzać jedynie w ciepłych ubraniach, nagle bowiem przejście z temperatury 30 stopni powyżej zera, do 5 st. poniżej zera, które stale tam panuje — może spowodować natychmiastowe zapalenie płuc.

Mimo, iż grota znajduje się całkowicie w ziemi, widno jest w niej, jak w dzień. Oświetlają ją potężne reflektory, a lód odbija ich blask. Ze sklepienia spływa woda, która natychmiast zamarza. U wejścia do groty w ciągu ostatnich kilku lat utworzyła się kilkumetrowej wysokości góra.

Po przejściu kilku małych krużganków wchodzi się na wielką salę, o powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Posadzka na tej sali jest równa i można się na niej ślizgać. Lód posiada w tem miejscu grubość 56 metrów. Jest on krystalicznie czysty i można go widzieć na głębokość kilku metrów.

Na dnie lodowca — nowe dziwo. Wąski korytarz, sztucznie wykuty prowadzi do t. zw. „kapliczki“. Mimo, iż jest to twór sztuczny, nie został on jednak wykuty rękami ludzkiemi. W końcu korytarza ustawiono bowiem przed 6 laty płonącą lampkę naftową, a ta z czasem wytopiła tę kapliczkę.

W ciągu ostatnich kilku lat wokół lodowca utworzyła się z dwuch stron ciemna warstwa lodu w środku przedzielona. Nosi ona nazwę „kurtyny teatralnej“. Z lewej strony rozpościera się w dół przepaść. Kilku śmiałków opuszczało się na nią po linie na głębokość 160 metrów, głębiej jednak dotrzeć nie byli w stanie.

(s. b.).

Czy wiecie, że...

— ...piersza taksówka kursowała w Chinach 1000 lat temu. Budowa jej opisana została przez współczesnego historyka i rękopis ten do dziś dnia znajduje się w archiwach królewskich. Taksówka była zaprzężona w cztery konie, a specjalny mechanizm połączony z kołem wykazywał przebytą drogę. Ponadto z chwilą przebycia każdej Li, czyli mili, odzywało się dudnienie bębna. (sb).

...w Ameryce nakręca się obecnie film z czasów wojny w którym bierze, między innemi, udział nieżyjący już dziś prezydent Wilson. W dźwiękową część filmu zostanie wmontowany głos Wilsona uwieczniony na płytach patefonowych.

— ...w Londynie istnieje most, który trzeba ciągle malować. Robota ta nigdy nie zostanie ukończona. Most zbudowany jest ze stali, która musi być malowana raz do roku. Kadra robotników złożona z 50 osób maluje ten most dniem i nocą przez cały rok, poczem zaczyna pracę od początku. Ogółem należy pokryć farbą powierzchnię równą 135 akrom. Most ten malowany jest tak w ciągu 42 lat a robotnik, który uzyska tę pracę, ma zapewniony chleb do końca życia. (sb).

— ...więźniowie z zakładu karnego w Sing-Sing, stworzyli teatr rewjowy dostępny dla publiczności. W ciągu kilku przedstawień uzyskali oni około 5 tysięcy dolarów i za pieniądze te przysłali swym rodzinom podarki świąteczne na Boże Narodzenie. (sb).

Śpiewająca para królewska

Królowa Wiktorja była utalentowaną śpiewaczką

(z) W czerwcu 1840 r. odbył się w pałacu Buckingham koncert, różniący się tem od zwykłych koncertów dworskich, iż w programie figurował w charakterze wykonawców, obok wielkiego tenora Rubiniego i sławniejszego jeszcze barytona Lublache, również królowa Wiktorja i książę - małżonek Albert.

Już w młodości królowa wyróżniła się talentem śpiewaczym, tak, że Mendelsohn - Bartholdy nazwał ją najlepszą dyletantką, jaką kiedykolwiek słyszał. Posiadała ona głos doskonale wyszkolony, tak iż mogła ważyć się na odśpiewanie razem z Rubinim i Lublache znanego trio z „Fletu zaczarowanego“ Mozarta.

Małżonek królowej ks. Albert posiadał piękny baryton, komponował też potrochu i okazywał wiele zainteresowania dla wszystkich ukazujących się nowości muzycznych.

Wraz z królową odśpiewał ks. Albert z wielkiem powodzeniem duet z zapomnianej już dzisiaj, a w owym czasie bardzo popularnej opery Ricciego. Następnie książę - małżonek wykonał wraz z Rubinim i Lublachem tercet z opery Rossiniego „Hrabia Ory.“

Najstarszy turek portjerem

w prefektrurze policji

Słynny turek, Zaro Aga, liczący 158 lat, znów znalazł się na łamach pism. W swoim czasie pisano o nim wiele, jako o najstarszym człowieku. Zaro Aga przedsięwziął podróż do Anglii oraz do Ameryki, gdzie „występował“ w lokalach nocnych i podziwiany był przez szerokie rzesze publiczności. Jednocześnie wygłosił on szereg odczytów propagujących wstrzemięźliwość w piciu napojów alkoholowych.

Niedawno Zaro Aga wrócił do ojczyzny. Niewielki kapitalik, jaki zdołał sobie zaoszczędzić wyczerpał się w krótce. Zaro Aga znalazł się w obliczu nędzy. Wysłał on wobec tego list do prefekta policji i powołując się na dotychczasową niekaralność, prosił o udzielenie mu jakiejś pracy. Dyrektor policji **mianował Zaro Agę głównym portjerem gmachu dyrekcji policji.** Obecnie Zaro Aga stoi codzień w pięknej liberji przed wejściem do gmachu. (sb).



SPORT

Karnawał piłkarski się kończy...

Olbrzymia odpowiedzialność spoczywa na działaczach sportowych

Jeszcze jedna para się zmieści! Para za parą! Wszyscy się bawią! Wszyscy tańczą! Nie odpoczywać! Nigdy nie będzie za dużo! Raźno! Karnawał kończy się. Więc do zabawy! Para za parą! Jeszcze para się zmieści! — I jeszcze jeden projekt się zmieści! Na Walne Zgromadzenie najwyższej magistratury piłkarskiej przygotowano „tylko" kilkanaście projektów reformy dotychczasowych zawodów mistrzowskich. — P. Z. P. N. jeden, Liga znalazła kilka „wyjść", Garbarnia ma inny sposób usanowania stosunków, panujących w naszem piłkarstwie, Lwów, Łódź, Śląsk i Kraków dorzuciły swoje projekty itd., itd. Brak żywego zainteresowania wykazały Kresy. A szkoda! Ciekawy byłby projekt Kresowy. A może położyć kres tej powodzi? Poco? Przecież — — jeszcze jeden projekt się zmieści! Jeszcze jeden! Projekt za projektem! Karnawał — — —

Nie zazdroszczę delegatom Okręgów, którzy zjadą się na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. i ten stos projektów będą musieli strawić.

A trzeba będzie dokładnie zapoznać się z najdrobniejszemi szczegółami każdego z nich, by twór, powołany do życia uchwałą Walnego Zgromadzenia, nie był odrazu kandydatem na... nieboszczyka.

Walne Zgromadzenie trwa tylko dwa dni, z których conajmniej połowę poświęcić trzeba sprawozdaniom ustępujących władz, dyskusji, wnioskom i wyborom, a tylko — i to nie jest rzeczą pewną — pół dnia pozostanie na sprawę najważniejszą, t. j. na uchwalenie reformy rozgrywek.

Czy w tej sytuacji przemęczeni pracą delegaci zdolni będą stworzyć coś dobrego? O bezbłędnem ujęciu sprawy — mowy niema. Staliśmy się skromni, małowymagający, oto: niech to będzie twór, a nie potwór! —

Nie wolno przytem zapominać, że delegaci są tylko pełnomocnikami swych okręgów i związani bywają instrukcjami, od których odstąpić im nie wolno. Dobro sprawy wymaga, by Walne Zgromadzenia Okręgów, wybierając delegatów na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N. zostawiły im konieczną swobodę działania, nie krępowały ich ścisłemi dyrektywami w tem przekonaniu, że wysyłają przecież w charakterze delegatów ludzi, z materjałem obeznanych, którzy potrafią bronić swoich tez, ale równocześnie będą dostępni dla przekonywujących argumentów innych delegatów.

Tylko bowiem wspólny wysiłek, podyktowany szczerą troską o dalszy rozwój, o dobro, a — kto wie, czy nie o byt sportu piłkarskiego, przynieść może rezultat pozytywny i osłabić — jeśli już usunąć się nie da — złe strony dzisiejszego systemu.

Skneblowanie delegatów doprowadzić zaś może do jeszcze większego bezhołowia, gdyż żaden projekt nie uzyska statutem przewidzianej większości.

Mamy prawdziwe morze projektów. Jedne z nich przewidują tylko zmiany w obrębie samej Ligi, inne wychodzą ze słusznego założenia, że z tą anormalną odrębnością należy skończyć, ponieważ wyniki wieloletniej faktycznej próby wykazały szkodliwość tego rozdwojenia.

Ligę stworzono w celach finansowych i — rzekomo — sportowych. Wybrańcy — kluby ligowe — stanowić miały eldorado. Tam znaleźć się miał kwiat piłkarstwa naszego, tam miały być pełne kasy. Jednem słowem miała być liga arystokracją sportową i finansową.

A efekt rewolucji i rozdwojenia? Poziom sportowy w klubach nieligowych już w pierwszych latach upadł nieprawdopodobnie nisko, a i pod względem finansowym stały się te kluby parjasami.

A liga? Czyż doszuka się w niej kto [illegible]? Pozostał jeszcze blichtr [illegible]y, ale zaglądnijcie do wnętrza! Nędza sportowa, bankructwo materjalne — oto stan obecny.

Nie dziwmy się, że na gwałt szuka się wyjścia z ciemnej ulicy, na którą przed kilku laty wpędzono nasze piłkarstwo. Lekarze mają ciężkie zadanie przed sobą: uzdrowić piłkarstwo może bowiem stanowczość i odwaga. Z półśrodkami należy skończyć! Zło należy wyrwać z korzeniami, chwasty trzeba usunąć. Zostawić tylko, co zdrowe. Zmobilizować dobrą wolę i długoletnie doświadczenie, myśleć tylko kategorjami ogólno - sportowemi, wyjrzeć poza podwórka klubowe!

Na działaczach sportowych spoczywa obecnie olbrzymia odpowiedzialność. Z tego zdawać muszą sobie sprawę ci, którzy o sposobie reformy będą decydować. —

By ich nie spotkał zarzut, że stali się nie budowniczymi sportu piłkarskiego, lecz jego grabarzami. By po dzikim karnawale sportowym nie pozostał tylko przykry spleen...

Dr. Hg.

Rywalka Sonie Henie



Tytuł mistrzyni łyżwiarskiej Norwegji zdobyła p. Nanna Egedins. W latach ubiegłych tytuł dzierżyła w swych rękach Sonia Henie.

W. E. V. mistrzem Krynicy

AZS. warszawski zdobywa trzecie miejsce

Krynica, 4 stycznia.
(Tel. własny).

Półfinałowy mecz hokejowy o wejście do finału rozegrany między drużynami BKE (Budapeszt) a Brandeburger S. V. zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem niemców w stosunku 3:0.

W pierwszych dwuch tercjach przewaga należy do zespołu węgierskiego, lecz świetny bramkarz niemiecki Kaufman broni znakomicie.

W trzeciej tercji więcej z gry ma zespół berliński lecz nie jest w stanie uzyskać bramki. Ponieważ po trzech tercjach mecz nie dał rezultatu grę przedłużono o 10 minut.

Już w pierwszej minucie zdobywa zespół berliński bramkę, co zupełnie deprymuje węgrów, którzy grają teraz bardzo słabo ułatwiając zespołowi berlińskiemu zdobycie jeszcze dwuch bramek. Sędziował p. Sachs. Zainteresowanie meczem olbrzymie.

We wtorek rozegrany został przedostatni mecz międzynarodowego turnieju hokejowego między AZS-em warszawskim a BKE (Budapeszt) o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Niemal przez cały czes meczu utrzymywała się przewaga zespołu węgierskiego, który wystąpił w nieco zmienionym składzie. W drużynie warszawskiej najlepszym zawodnikiem był bramkarz Schneider, który walnie przyczynił się do zwycięstwa. W pierwszej tercji AZS zdobywa zupełnie nieoczekiwanie bramkę przez Zawadzkiego w 12-ej minucie. W drugiej tercji węgrzy wyrównują już w 2-ej minucie przez Mindera.

Trzecia tercja jest bardzo zacięta.

Więcej szczęścia mają jednak warszawianie, którzy w 11-ej minucie uzyskują zwycięską bramkę przez Wernera.

W ostatnim dniu zawodów międzynarodowych hockeyowych odbył się mecz między Wiener Eislauf Verein a Brandenburger Sport Club. Zwyciężyli wiedeńczycy w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

W ten sposób tytuł mistrza Krynicy, nagrodę przechodnią i puhar honorowy zdobyli wiedeńczycy. Drugie miejsce zajęli: Brandeburger S. C., trzecie — AZS WARSZAWA, czwarte — BKS Budapeszt. piąte — Cracovia i szóste Krynickie Tow. Hockeyowe.

55 tysięcy kilometrów w ciągu roku

Wspaniały rekord młodego anglika

Pisma angielskie donoszą o **wspaniałym rekordzie kolarskim pewnego młodego entuzjasty, nazwiskiem Humbles.**

W dniu 1 stycznia 1932 r. Humbles postanowił pobić dotychczasowy rekord francuza, Marcela Planesa, który w roku 1911 przebył na rowerze 34,366 klm.

Ambicje anglika sięgały dalej i postanowił on w ciągu roku przebyć 50.000 klm. — Codziennie wsiadał on rano na rower, nie opuszczając swego stalowego rumaka w ciągu całego dnia.

Już przed miesiącem, a więc przed upływem roku, anglik spostrzegł, że rekord francuza został pobity i z większym jeszcze zapałem kontynuował ostatnie dni swej podróży.

Londyńskie sfery sportowe zgotowały mu bardzo serdeczne przyjęcie. — W dniu 1 stycznia zapowiedziany był jego przyjazd do Londynu i na stadjonie Buckingham stawiły się rekordowe tłumy publiczności.

W godzinach wieczorowych odbył się na cześć bohaterskiego anglika bankiet.

Humbles zapowiedział, że zamierza pobić za kilka lat swój własny rekord i ma nadzieję, że przekroczy 50.000 klm.

Na szerokim świecie

Ojcowiem miasta Genui przygotowali dla sportowców wspaniałą gwiazdkę... Oto w dniu Bożego Narodzenia ogłoszony został komunikat, w którym magistrat Genui **zapowiada, że w przyszłym sezonie rozpoczną się prace dookoła budowy imponującego stadjonu sportowego, który będzie mógł pomieścić około 100 tysięcy widzów.**

Międzynarodowy Związek Bokserski postanowił na swem ostatniem posiedzeniu odbytem w Paryżu odebrać tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej niemcowi Heuserowi.

Decyzja ta spowodowana została uchwałą, jaka zapadła w ubiegłym roku na kongresie IBU, że każdy mistrz świata lub Europy, który zostaje zdyskwalifikowany na przeciąg trzech lub więcej miesięcy traci automatycznie swój tytuł, a Heuser został przed niedawnym czasem ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją przez związek niemiecki.

Drugi międzypaństwowy mecz tennisowy Ameryka — Australja zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 8:4.

Z Nowego Jorku donoszą, że zamieszkali w Ameryce finowie postanowili jeszcze raz wszcząć energiczną akcję, mającą na celu przywrócenie Nurmiemu praw amatora.

Na mistrzostwach narciarskich **FIS** w Insbrucku odbędzie się również **wielki międzynarodowy turniej hokejowy** z udziałem czołowych **reprezentacyj** europejskich.

Sport w Krakowie

Klub Sportowy „Czarni" w Krakowie, po swem ostatniem Walnem Zgromadzeniu, udzielił zwolnień 12 graczom 1-ej i 2-ej drużyny.

Krakowski Klub „Krowodża" zgłosił wniosek na walne zebranie K. O. Z. P. o pozostawienie sekcji piłki nożnej w klasie A.

Walne Zgromadzenie Krak. Kol. Sędziów, odbędzie się dnia 14 stycznia b. r. w sali portowej Magistratu krakowskiego.

W dniu 15 stycznia b. r. odbędzie się Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w salach Magistratu przy pl. W. W. Świętych. Tegoroczne Obrady zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

W dniu 6 stycznia b. r. odbędą się zawody tennisa stołowego pomiędzy Ż. T. S. a Ż. R. K. S. Siła, o mistrzostwo Krakowa. Zawody te odbędą się w lokalu Ż. T. S-u przy ul. Stradom 11. Początek o godz. 7 wiecz.

Wycieczka do Zakopanego

Czytelników „Expressu"

Krakowska Redakcja „Expressu Ilustrowanego" organizuje dla swych Czytelników wycieczkę do Zakopanego w dniach 2 — 5 lutego.

Redakcja nasza weszła w porozumienie z odpowiedniemi czynnikami i zapewniła zbiorowej wycieczce jaknajdalej idące ulgi zarówno kolejowe jak i w czasie pobytu w zimowej stolicy Polski.

Za tanie pieniądze będą więc mogli nasi Czytelnicy spędzić kilka dni w Zakopanem w czasie Igrzysk Zimowych Makkabi.

Szczegółowych informacji udziela Redakcja „Expressu" w Krakowie przy ul. Pijarskiej 4 w godzinach od 18 do 19-ej.

Wiedeńscy hokeiści

grają z Cracovią

W niedzielę, dnia 8 stycznia br. odbędzie się w parku gier K. S. Cracovia na własnem lodowisku — sensacyjne spotkanie hokejowe między znakomitą drużyną austrjacką W. E. V., a Cracovią. Zapowiedź zawodów hokejowych o tak wybitnem znaczeniu będzie amatorów sportu hokejowego prawdziwą atrakcją zwłaszcza jeśli się zważy, że wiedeńczycy należą do extraklasy europejskiej, o czem świadczą ich znakomite wyniki oraz tytuł mistrza Europy i najwyższa nagroda za grę fair. Cracovia po meczach w turnieju krynickim wystąpi w pełnym składzie z olimpijczykami na czele.

Nader niskie ceny wstępów ułatwią publiczności oglądanie tych sensacyjnych zawodów.

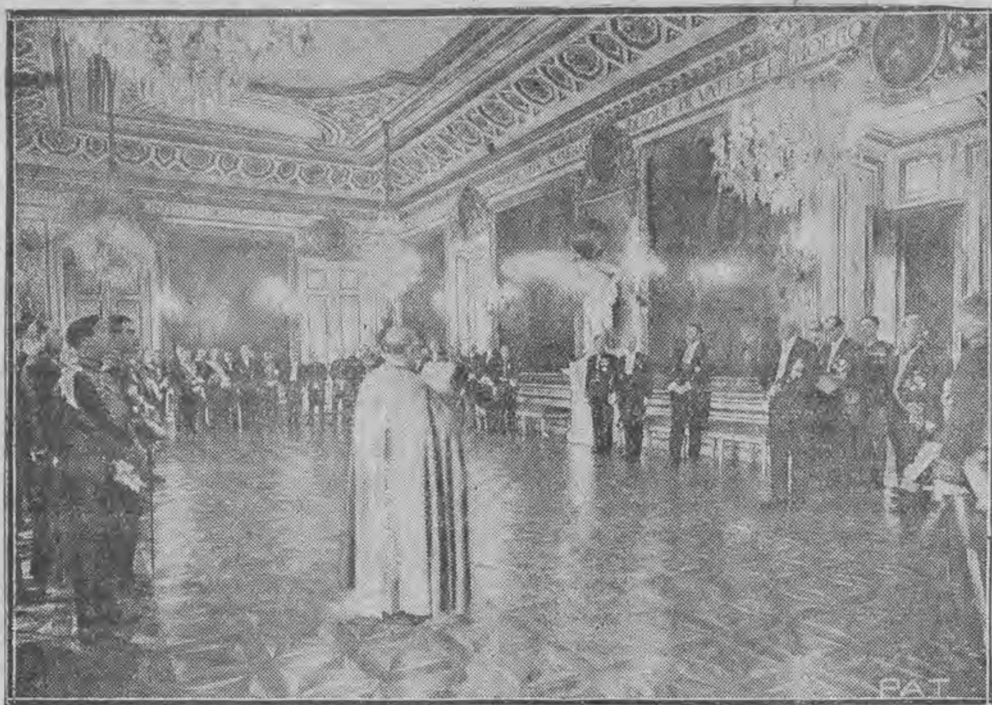
Lodowisko w parku gier Cracovii otwarte jest dla publiczności codziennie od 9 rano do 21 godz. Wstęp dla starszych 50 gr., młodzieży 30 gr., garderoba 15 gr. Ceny w niedzielę i święta niezmienione.

Walki uliczne w Sofji



Bandy macedońskich komitadżi sprowokowały walki uliczne w Sofji. Między innemi doszło do strzelaniny nawet przed pałacem królewskim, którego fasadę reprodukujemy powyżej.

Nowy rok na Zamku



Zgodnie z przyjętym zwyczajem Pan Prezydent R. P. przyjmował wczoraj na Zamku życzenia z okazji Nowego Roku. Życzenia te złożył Mu najpierw Pan Prezes Rady Ministrów A. Prystor oraz członkowie rządu, następnie Ks. Kardynał Kakowski, pp.: Marszałkowie Sejmu i Senatu, pp.: Prezesi Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sądu Najwyższego członkowie korpusu dyplomatycznego, posłowie i senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi i t. d. — Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego, słuchającego przemówienia wygłaszanego w imieniu korpusu dyplomatycznego przez Nuncjusza Apostolskiego.

Nowy sukces Joan Crawford



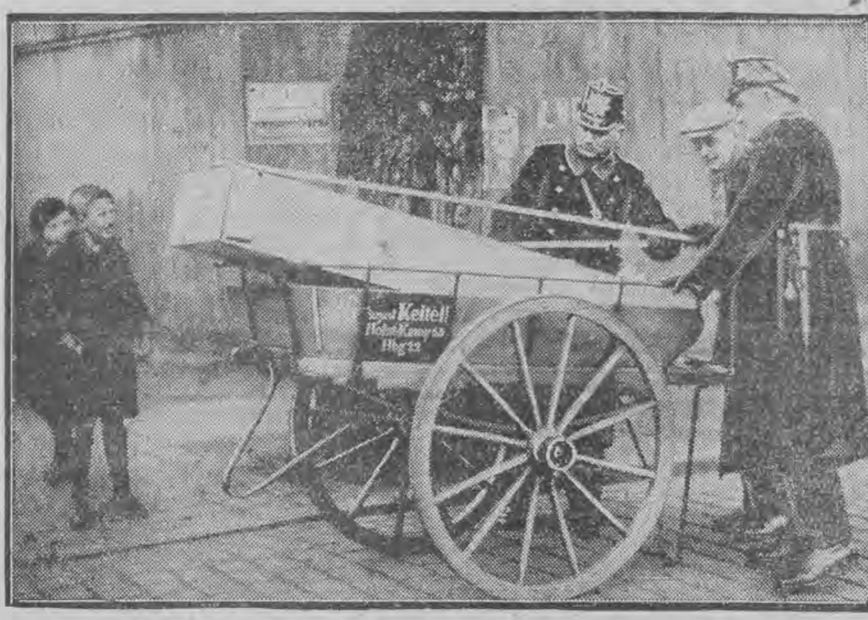
Słynna amerykańska gwiazda filmowa — Joan Crawford — odniosła — obok Grety Garbo — niezwykły sukces w filmie „Ludzie w hotelu".

Radjo w lasce



Jeden z techników berlińskich skonstruował dowcipne urządzenie radjowe w lasce, wobec czego podczas spaceru może słuchać audycji.

Likwidacja bandy terorystów w Hamburgu



Policja hamburska zatrzymała na ulicy dwuch osobników, wiozących ciężką skrzynię; okazało się, że w skrzyni znajduje się wielka ilość broni i amunicji. Naprowadziło to na ślad wielkiej organizacji terorystycznej, która od dłuższego czasu działała na terenie Niemiec.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wyspa Labrador
ma być sprzedana Kanadzie.

Londyn, 4 stycznia.
(Telegram własny).

(t) Rządy kanadyjski i angielski, które udzieliły pożyczki w wysokości 300.000 funtów Nowej Funlandji, powołały komisję dla zbadania stanu finansowego tego państwa. Komisja ta miała zaprojektować odstąpienie Labradoru Kanadzie za dość wysoką cenę. Jest to jedyne możliwe wyjście dla Nowej Fun landji, jeśli chce ona uratować swe finanse.

Codzienna nowelka.

Jak znaleźć męża?

Klemens Lank liczył już koło czterdziestki i wreszcie doszedł do wniosku że powinien się ożenić. Ale z kim? Na to pytanie trudno było znaleźć odpowiedź.

Lank był mężczyzną dość niepozornym, nie utrzymywał z nikim stosunków towarzyskich i od szeregu lat już nie miał żadnych znajomych wśród płci pięknej.

Przez szereg dni nosił się z myślą skorzystania z usług któregoś z zawodowych kojarzycieli małżeństw. Przecież zdarzało się bardzo często, że ludzie pobierali się, korzystając z pośrednictwa swatów i byli bardzo szczęśliwi.

Lank nie wątpił, że każdy swat miałby dla niego wiele kandydatek. Przecież posiadał dość dobrą posadę bankową, narazie nie groziła mu redukcja, a to w tych czasach znaczyło bardzo wiele.

W rezultacie Lank jednak nie skorzystał z usług pośredników matrymonjalnych, natomiast dał ogłoszenie do jednego z popularnych dzienników, zaznaczając, że szuka niewiasty bezwzględnie uczciwej, przystojnej, do lat 28, posag będzie wprawdzie pożądany, ale nie konieczny.

Nazajutrz już otrzymał w administracji pisma 45 ofert.

Dwadzieścia na różowym papierze, czternaście na błękitnym, dziesięć na liljowym i wreszcie jeden na białym.

Lank nie mógł sobie dać rady z tą korespondencją. Każda z kandydatek pisała o sobie bardzo dużo. Trudno było z listów tych wyciągnąć jakiś wniosek.

Po przeczytaniu dwudziestu kolorowych liścików, machnął na wszystko ręką. Gdyby chciał z pośród tych niewiast wybrać żonę, musiałby ze wszystkiemi zawrzeć znajomość, a to przecież było niemożliwe. Nie miał do tego ani czasu, ani chęci.

Na szczęście, gdy wrzucał listy do szuflady, wpadła mu do ręki biało koperta. Gdy ją otworzył, przeczytał następujące słowa:

— Szanowny panie! Jestem grafologiem i w moim zawodzie posiadam wieloletnie doświadczenie. Potrafię z charakteru pisma dokładnie określić każdego człowieka, poznać jego wady i zalety. Dlatego właśnie zwracam się do pana. Jestem przekonana, że otrzyma pan bardzo wiele ofert i trudno będzie panu wybrać odpowiednią kandydatkę. Proszę mi przysłać wszystkie listy i załączyć 5 złotych, a w ciągu dwuch dni dokładnie określę panu charakter kandydatki.

Dalej następował dokładny adres kobiety-grafologa.

Lank nie zastanawiał się zbyt wiele. Dlaczegóżby nie miał skorzystać z usług tej kobiety?

Tego dnia jeszcze wysłał listy i pieniądze, a w trzy dni później otrzymał odpowiedź, i to bardzo wyczerpującą.

O wszystkich kandydatkach dowiedział się znacznie więcej, niż gdyby z niemi spotykał się nawet przez kilka miesięcy.

Niestety, charakterystyki mu nie odpowiadały.

Jedna, w myśl otrzymanego raportu, była przystojna, szczera i nie miała żadnej przeszłości, ale za to była nieslychanie rozrzutna. Druga znów nie odznaczała się zbytnią cnotliwością, trzecia była swarliwa, czwarta niegospodarna, piąta bardzo niemądra i t. d.

Tylko jedna kandydatka całkowicie mu odpowiadała. Jak wynikało z obszernego sprawozdania, ta niewiasta była uosobieniem wszelkich cnót.

Lank wyszukał jej list, pisany na różowym papierze. Treść tego listu zainteresowała go.

Niestety, dziewczyna nie podała swego adresu i prosiła o odpowiedź na poste restante.

Następnego dnia napisał do niej. Lank był człowiekiem szczerym i nigdy nikogo nie wprowadzał w błąd. Podał więc w swym liście wszelkie dane osobiste, wymienił wysokość gaży, nie ukrywając nawet i tego, że jest odludkiem.

Odpowiedź przyszła szybko.

Niewiasta w dalszym ciągu nie podawała swego prawdziwego nazwiska ani adresu. Donosiła mu, że liczy lat 29, doniedawna pracowała, jako biuralistka, w większem przedsiębiorstwie handlowem, lecz została zredukowana i znajduje się obecnie na utrzymaniu matki, posiadające niewielkie fundusze.

Szczerość tej dziewczyny odrazu wzbudziła w Lanku duże zainteresowanie.

Odpisał więc jej natychmiast.

W ten sposób korespondendowali ze sobą przez przeciąg kilku tygodni.

Lank wreszcie kategorycznie zakomunikował dziewczynie, że pragnie ją zobaczyć.

Tym razem już mu nie odmówiła.

Gdy się poznali, stwierdził, że Wiktorja (tak brzmiało jej imię) nie jest zbyt przystojną. Nie zważał jednak na to. Po kilku miesiącach pobrali się.

Dopiero po ślubie Lank powiedział Wiktorji w jaki sposób padł na nią wybór. Wiktorja śmiała się głośno, słuchając jego słów.

Młoda niewiasta przecież nie wiedziała, że jej matka podała się za grafologa, że Lankowi w swym liście wskazała adres jednej z przyjaciółek i tam właśnie opracowała wszystkie odpowiedzi.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.